

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

PROCES CENTROLEWU

**Oskarżeni, byli więźniowie brzescy, zrzekają się obrony i oświadczają, że nie będą udzielali wyjaśnień
Adwokaci i podsądni opuszczają salę**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Sensacją dnia w sądzie apelacyjnym był wczoraj proces byłych więźniów brzeskich.

Sala III, gdzie wyznaczono proces, jest bardzo szczupła i posiada wszystkiego około 100 miejsc. Przy wejściu wprowadzona jest ścisła kontrola biletów przez woźnych i policję.

Mysz się nie prześlizgnie bez pozwolenia.

Stoły dziennikarskie obleżone.

Podsądni zajmują nietylko ławę oskarżonych, ale i zwykłą ławę obrończą. Kolejno zasiadają w pierwszym rzędzie: Lieberman, Pragier, Barlicki, Dubois, wyżej zaś Witos, Kiernik, Bagiński i Ciołkosz. Potężny Mastek czyni jakby honory gospodarza.

Pośrodku sali obraz, czyniący dziwne wrażenie. Stoją jeden za drugim pulpity, jak w szkole. To miejsca, przeznaczone dla obrony.

O godzinie 10.20 obrońcy są już na miejscach. Rozlega się dzwonek. Na salę wchodzi komplet sędziów, złożony z sędziów Gacka, Chodeckiego i Wyczańskiego. Za nimi dwaj prokuratorzy: p. Rauze i p. Grabowski.

Przewodniczący sędzia Gacek otwiera posiedzenie.

Woźny sądowy melduje, iż nie stawili się z oskarżonych Pułtek, zaś z pośród obrońców adwokaci Urbanowicz i Szurlej. Wezwania wszystkim doręczono.

O wyłączenie sędziego

Sędzia Gacek referuje decyzję sądu w związku z złożonym 3 lutego podaniem obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Obrona powoływała się na oświadczenie sędziego Chodeckiego w procesie przeciw redaktorowi Małyszce („Gazeta Bydgoska“), gdzie sędzia Chodecki jako przewodniczący rozprawy, miał się wyrazić, iż osadzenie posłów w Brześciu uważa za odpowiedź na szykowanie zamachu stanu i za konieczność państwową.

Obrona poczytuje tego rodzaju oświadczenie za wypowiedzenie swego sądu o sprawie jeszcze wówczas, gdy w sprawie b. więźniów brzeskich w sądzie okręgowym nie zapadł jeszcze wyrok.

Sąd apelacyjny zdecydował wniosek o wyłączenie sędziego

Chodeckiego oddalić.

W motywach sąd podaje, iż na posiedzeniu gospodarczym w czasie rozpatrywania wniosku obrony, sędzia Chodecki wezwany do złożenia wyjaśnień, oświadczył, że istotnie brał udział jako przewodniczący w sprawie red. Małyszki, nie przypominając sobie jednak, że użył cytowanego przez obronę zwrotu. Oświadczył ponadto, że

nie czuje w swym sumieniu najmniejszego konfliktu co do udziału w obecnej sprawie.

Po tem oświadczeniu sędzia Chodecki posiedzenie gospodarcze opuścił.

Prokurator wnosil o nieuwzględnienie wniosku obrony, poczem również opuścił posiedzenie.

Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę, że sędzia Chodecki oświadczył, że w swym sumieniu nie ma żadnych przeszkód, że sprawa red. Małyszki nie ma związku z procesem obecnym, że gdyby nawet sędzia Chodecki użył przypisywanego mu zwrotu, to okoliczność ta nie przesądzałaby jego stosunku do sprawy, bowiem ocena sprawy opiera się dopiero na danych procesu, które nie mogły być jeszcze sędziemu Chodeckiemu znane, skoro sprawę red. Małyszki rozpatrywano jeszcze przed przystąpieniem do badania świadków w procesie byłych więźniów brzeskich w sądzie okręgowym — zatem sąd apelacyjny nie dopatruje się ani ustawowych, ani życiowych przeszkód w kwestji udziału sędziego Chodeckiego w rozprawie.

Co pisał sędzia Chodecki

Adw. Berenson: — W imieniu całej ławy obrończej mam zaszczyt ponowić wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, na co zezwala mi procedura. — Czynię to i dlatego, że sędzia Chodecki oświadczył, iż nie przypominając sobie swego twierdzenia. Jesteśmy w stanie stuzżyć Wysokiemu Sądowi dowodem w tym względzie.

— Czytam wyrok — mówi mec. Berenson — w sprawie redaktora Małyszki, gdzie na stronie 2 znajduje się ustęp:

„Jest rzeczą notorycznie znaną, że uwięzienie posłów i podanie ich ostremu regime'owi wojskowemu nie jest podyktowane chęcią zaspokojenia jakichś instynktów sadystycznych, lecz koniecznością państwową“.

— Popieramy wniosek z całym poczuciem odpowiedzialności.

Pozostali obrońcy chórem przyłączają się do wniosku adwokata Berensona.

Oświadczenie pos. Liebermana

Oskarżony H. Lieberman: — Nie mamy żadnych złudzeń, jaki los nas czeka. Jakikolwiek będzie skład sądu, nie zmienię to faktu, że los nasz został oparty przez siłę, która jest zwycięską. Niemniej jednak poczujemy się do obowiązku zabrania głosu w kwestji składu osobowego sądu.

Poseł Lieberman mówi o zmianach ogólnych w sądzie apelacyjnym, na co przewodniczący sędzia Gacek reaguje ostrą uwagą, podkreślając, że nie ma to związku ze sprawą.

— Przydzielono do sprawy sędziego Chodeckiego — mówi dalej poseł Lieberman — który wypowiedział się po linii polityki p. Sławka, który wypowiedział swoje opinie w roli ówczesnego premiera, niemniej jednak pozostawał naszym zaciętym przeciwnikiem politycznym. W tym sądzie zasiada również sędzia Wyczański.

Incydent z przewodniczącym

Przew.: — To się nie wiąże z wnioskiem o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Osk. Lieberman: — W myśl art. 42 K. P. K. mam prawo zawiadomić sąd i o innych, znanych mi faktach i w danym przypadku z tego swojego prawa korzystam, a jest rzeczą sądu apelacyjnego zająć wobec tego stanowisko, jakie uważa za właściwe.

Przew.: — Proszę nie polemizować z sądem i mówić tylko o wyłączeniu sędziego Chodeckiego.

Osk. Lieberman: — Odwołuję się w tym względzie od decyzji p. przewodniczącego do decyzji kompletu sądownego.

Sędzia Gacek zamienia parę słów z sędzią Wyczańskim, poczem oświadcza:

— Skład sądu podziela motywy, wyłączone przez przewodniczącego.

Poseł Lieberman: — Ograniczam się więc do kwestji sędziego Chodeckiego. W komplecie sędziów zasiada człowiek, który bez dowodu napiętnował nas, jako przestępców, zasługujących na metody Brześcia.

Pfok. Rauze: — Proszę o oddalenie wniosku obrony, jako nieopartego na przepisach prawa.

Adw. Jarosz: — Pragnę do dać, że zgola obojętnym jest, czy dany sędzia coś sobie przypominając, czy nie, a istota tkwi w tem, jaki on ma pogląd na sprawę. Skoro pogląd ten przez sędziego został już wypowiedziany,

udział jego w procesie jest niedopuszczalny.

Przewodniczący sędzia Gacek: — Panowie obrońcy w swych przemówieniach zapomnieli zupełnie o tem, iż sąd miał nietylko na uwadze fakt wypowiedzenia rzekomo pewnych słów przez sędziego Chodeckiego, lecz stwierdził, że nawet w wypadku,

gdyby słowa te były wypowiedziane, to i wówczas nie zachodziłaby przeszkoda.

Adw. Berenson (wstaje i mówi): — To mnie dotyczy ma ten zarzut, ale i ja również wspominałem, że dla sądu wyrokującego miarodajne być winno tylko to, co się ujawni w procesie. To jest ideałem. Sąd ma obowiązek ustosunkować się do oskarżonych tylko na podstawie danych, istniejących w aktach, bo ustosunkowanie się na podstawie innych danych, jak to uczynił p. sędzia Chodecki, jest sprzeczne z prawem. Nazwanie już uprzednio oskarżonych „zamachowcami“ i tego rodzaju zaangażowanie swego sumienia jest jaskrawym pogwałceniem ustawy i w tych warunkach nie może być mowy o bezstronnym sądownictwie.

Przew.: — Aczkolwiek art. 303 zezwala obronie na ponowne wniosków oddalonych na posiedzeniu gospodarczym, jednak wobec tego, że nie przysługuje zażalenie na decyzję nieuwzględniającą wyłączenia sędziego, a jedynie kasacja, w myśl art. 465 nie poddaje wniosku pod obrady sędziów.

Bez obrońców i wyjaśnień

Po tem wyjaśnieniu z ławy oskarżonych podnosi się poseł Lieberman i oświadcza:

— W tych warunkach uważamy wszelką obronę za zbędną, dziękujemy naszym obrońcom za położone trudy, zwalniamy ich z pełnomocnictw i oświadczamy, że nie będziemy w sprawie udzielać żadnych wyjaśnień.

Z ławy obrończej podnosi się adw. Nagórski.

— W imieniu wszystkich obrońców oświadczam, że uważamy się za zwolnionych ze swych obowiązków i obronę składamy.

Po tych słowach adwokaci powstają z miejsc i ostentacyjnie wychodzą z sali.

Wniosek o odroczenie odrzucony

Przewodniczący odczytuje wniosek, podpisany przez Witos, Kiernika oraz adwokatów Szurleja (przebywa w Krakowie, gdzie występuje w procesie o podpalenie...) i Urbanowicza o

odroczenie sprawy w związku z chorobą

tego ostatniego i zwraca się do p. Kiernika z zapytaniem, czy również zwalnia adw. Urbanowicza z obrony.

P. Kiernik oświadcza: — Solidaryzując się z oświadczeniem posła Liebermana podtrzymuję swój wniosek o odroczenie sprawy, nie zwalniam jednak w obecnym stanie adw. Urbanowicza, gdyż nie jest wykluczone, że w razie odroczenia sprawy, będzie rozpatrywał inny komplet.

Po naradzie sąd postanowił oddalić wniosek obrony o odroczenie rozprawy ze względu na to, że adw. Urbanowicz złamał nogę już po otrzymaniu zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy

i było dość czasu na powierzenie obrony komu innemu.

Sędzia Chodecki przystępuje do referatu sprawy.

Ławy obrońców puste. Na ławie oskarżonych siedzą jedynie pp.: Lieberman, Mastek, Pragier, Witos i Kiernik. Pozostali oskarżeni opuścili gmach sądu. Udział ich w sprawie nie jest obowiązkowy:

O godz. 12 m. 30 przewodniczący zarządza przerwę, po której rozpoczęło się referowanie sprawy.

Po przerwie na sali nie pojawił się już żaden z oskarżonych. Oprócz kompletu sądownego i prokuratora na sali rozpraw zajmują miejsca dwie kobiety, jeden dziennikarz i siedmiu policjantów.

Odczytywanie referatu zajmie jeszcze część dnia dzisiejszego, poczem odrazu rozpocznie przemówienie prokuratora. Należy się spodziewać, że wyrok ogłoszony będzie najdalej jutro.

La verité est en marche!

Stale wzmagające się bezrobocie, ta zmoza naszych czasów, tłoczy się szeregiem przyczyn. Jedną z tych przyczyn upatrują ekonomiści w szybkim rozwoju maszynizmu, który coraz bardziej eliminuje pracę ludzką. Zgoda niesłusznym byłoby jednakże twierdzenie, iż chroniczne bezrobocie (które staje się strukturalną cechą obecnej fazy kapitalizmu) jest koniecznym skutkiem rozwoju maszynizmu.

Wzrost armii bezrobotnych i stale pogłębiająca się pauperyzacja mas idzie w parze z rozwojem maszynizmu jedynie w ustroju kapitalistycznym. Jest to zupełnie naturalne, gdyż przy ustroju kapitalistycznym społecznie dodatnie strony rozwoju maszynizmu nie mogą być wykorzystane. Obecna rewolucja techniczna wymaga zgola nowych form gospodarczych, nowego ustroju ekonomicznego, który przez nowe formy regulacji stosunku pomiędzy produkcją a konsumpcją dałby możliwość należytego wykorzystania społecznej nadwartości, wytwarzanej przez rozwój maszynizmu. Niedostosowanie produkcji do konsumpcji, pauperyzacja mas, straszliwe bezrobocie nie są bynajmniej argumentami przeciwko maszynizmowi, lecz przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu. Postępy techniki, wzmocnienie produkcji ludzkiej, jakie zawiądzamy rozwojowi maszynizmu, są same przez się objawami dodatnimi, o ile zaś chwilowo wzmagają cierpienia ludzkości, to jedynie dlatego, iż do wzrostu sił produkcyjnych nie została dostosowana nasza organizacja społeczno-gospodarcza, gdyż tkwimy nadal w ustroju, który stał się archaiczny.

To niedostosowanie form ustrojowych do nowej dynamiki gospodarczej jest podstawową przyczyną światowego kryzysu gospodarczego. Dlatego też jest kryzys nie przejściowy, nie konjunkturalny, lecz strukturalny.

Rozwój maszynizmu wzmagając anarchię gospodarczą jedynie za skutek wad naszego ustroju gospodarczego, o którym już Sismondi pisał: „Naprawdę sianoby zboże dla tych, co są głodni, lub sztyby odzienie dla tych, co są nadszy, o ile brak im środków do płacenia; kupców, a nie potrzebujących szuka handel”.

Dopiero dziś stają namacalną prawdą następujące słowa Marksa i Engelsa:

„W czasach naszych burżuazyjne warunki produkcji i wymiany, burżuazyjna forma posiadania, współczesne społeczeństwo kapitalistyczne, które czarodziejsko niby stworzyło owe potężne środki produkcji i komunikacji, podobne jest dzisiaj do czaroksiężnika, co nie umie okiełznać siły podziemnej, jaką zaklęciem na usługi sobie zawezwał.

„Społeczność widzi się przetruczoną w stan barbarzyństwa i jak po głodzie lub wojnie niszczonej pozba-

wiona zostaje środków do życia, przemysł i handel zamiera... bo siły produkcyjne, które społeczeństwo rozporządza nie przyczyniają się już do zachowania współczesnych form posiadania, przeciwnie stały się dla tych form za potężne, formy te są już dla ich rozwoju hamulcem... formy burżuazyjne są oczywiście za ciasne, aby objąć mogły wyprodukowane przez się bogactwa.

„Jakże broni się kapitalizm przed grozącymi mu kryzysami? Z jednej strony przez przymusowe aliczanie całej masy sił produkcyjnych, z drugiej zaś przez zdobywanie nowych rynków; przez gruntowniejsze wykorzystanie rynków starych. Jakaż to więc obrona? Taka, która jeszcze wszechstronniejsze i gwałtowniejsze wywoła kryzysy, a środki zapobiegania im zmniejsza.

„Sam rozwój wielkiego przemysłu usuwa z pod nóg burżuazji grunt, który warunkuje istnienie jej systemu produkcji i przywłaszczanie produktów”.

Wystarczy porównać te abstrakcyjne formuły z konkretnymi zjawiskami teraźniejszości, by zrozumieć, jak dokładnie przewidział Karol Marks logikę dynamiki gospodarki kapitalistycznej, toczącej się do samozagłady z siłą niepochowanego żywiołu.

Cytowany przez nas ostatnio H. Dubreuil, autor wyśmienitego dzieła „Człowiek czy maszyna”, pisał z chwilą zachwiania się amerykańskiej prosperity:

„Kosztom bólu i cierpienia, którego ciężar spadnie i tym razem

na barki klasy robotniczej, ludzkość współczesna, przez Robota zniewolona, przyspieszyć będzie mu siała kroku na drodze, wiodącej ku sprawiedliwości społecznej”.

„Czyż można przypuścić, pisał Dubreuil, aby te tak doniosłe zagadnienia, które przed nami stawia praca współczesna, nie zajmowały niezwykłej uwagi w tym kraju? (U. S. A.)”

Jak już pisałiśmy w artykule „Widmo Robota”, na pytanie to autor odpowiada, iż cały szereg ludzi zajmuje się intensywnie omawianiami zagadnieniami. Lecz amerykańskie podchodzą do tych problemów inaczej, niż czyni się to w Europie. „Nie od góry, nie od strony teorii stworzonych przez utopistów, tylko od dołu, posługując się metodą doświadczalną, dojdzie Amerykanin do jakiejś formy socjalizmu, przy najmniej o tyle zasługującej na to miano, o ile ma na uwadze dobrobyt powszechny”.

Tą przepowiedzianą przez H. Dubreuil'a amerykańską odmianą socjalizmu jest właśnie technokracja — jako system gospodarki planowej, eliminującej gospodarkę indywidualistyczną, a zarazem poje-

Pożegnanie z bronią

Piatiletka irlandzka Rewolucyjna armia narodowych bolszewików

Dublin, w lutym. Premier irlandzki de Valera jest z zawodu profesorem matematyki. Z charakteru jest konsekwentnym i upartym idealistą. Na mocy tych swoich właściwości postanowił uprzedzić plany opozycji w Irlandji i zdobyć dla siebie większość, której w dotychczasowym parlamencie nie posiadał. W tym celu rozwiązał parlament. De Valera jest zatem dobrym rachmistrzem. Przy wyborach 24 stycznia uzyskał jeden głos bezwzględnej większości.

Jakież są plany de Valery po zdobyciu bezwzględnej większości? W czasie wyborów wysunął brzmiające dość ogólnikowo hasła: „Wolna Irlandja dla wolnych irlandczyków!” Sukces de Valery oczywiście niemile dotknął Anglików. Program de Valery interpretuje się obecnie w ten sposób, że Irlandja pozostanie „stowarzyszona” z Imperjum angielskim, przy czym król angielski byłby reprezentantem tej łączności, natomiast Irlandja — ściśle mówiąc zjednoczona Irlandja — miałaby kompletną niepodległość. Oznacza to, że obecny rząd irlandzki dąży do wcielenia Ulsteru, północnej protestanckiej części Irlandji w skład niepodległej republiki. De Valera, tak zapewniając, przygotowuje ten akt zjednoczenia z całą wrodzoną sobie konsekwencją. Ma wezwać nacjonalistów irlandzkich, zasiadających w parlamencie Ulsteru, aby zajęli miejsca w parlamencie w Dublinie.

Protestancki Ulster obstaje przy swojej odrębności, ponawia śluby wierności pod adresem Anglii, obawia się bowiem, że w połączonej

cie ceny, zysku indywidualistycznego jak też i pieniądza. Technokracja jest zbliżona do socjalizmu tak pod względem sposobu reorganizacji produkcji, socjalizacji „nadwartości”, stwarzanej przez maszynizm, jak też i pod względem nowego systemu repartycji, wymiany dóbr.

Te socjalistyczne tendencje technokracji podkreśla Upton Sinclair, który pisze (cytujemy go nr. 4 „Nowego Pisma”):

„Oczywiście my, socjaliści, mówiliśmy to samo (co technokraci) w ciągu dwóch ostatnich pokoleń, ale jesteśmy tylko socjalistami i nikt nie zwracał tu (w U. S. A.) zbyt wielkiej uwagi. Teraz zaś przemawiają najwybitniejsi eksperci zawodu inżynierskiego, ludzie, których Ameryka zwykła słuchać...”

„Zapewne, ci panowie z technokracji nie nazywają swego systemu strasznym słowem „socjalizm” i może będą niezadowoleni z mego publicznego stwierdzenia, że przyszedł na nasze podwórko. Gotów jestem zgodzić się na to, by zaagitowali ludność Ameryki, twierdząc, że chcą znieść „system cen” zamiast używać naszych formulek „o systemie zysku”, „wyzysku”, „nadwartości”.

A. Mizard utrzymuje w swym artykule w „Monde”, iż technokracja jest utopijnym socjalizmem XX wieku. Istotnie są w technokracji elementy utopji, mianowicie w tej części doktryny, która dotyczy skonstruowania nowej władzy, władzy „inżynierów”; utopiz-

mem jest odżegnywanie się od polityki, zapoznawanie problemu pierwszorzędnej wagi, jakim jest problem przejścia od kapitalizmu do nowego ustroju społeczno-gospodarczego. Możemy być pewni, iż przy dalszym rozwoju doktryny technokratycznej, ten utopizm zniknie.

Natomiast ważnym jest, iż w odróżnieniu od t. zw. utopijnego socjalizmu druzgocąca krytyka kapitalizmu, jaką znajdujemy u technokratów, ma swe źródło nie w antycypacji, nie w fantazji, lecz oparta jest na analizie nowych form rozwojowych współczesnej gospodarki, na analizie jej dynamiki. Toteż bezsprzecznie nawet w swej teraźniejszej formie technokracja jest nadzwyczaj ważnym sukcesem dla socjalizmu.

Wprawdzie technokraci, a przede wszystkim Howard Scott odżegnywują się od socjalizmu, faszyzmu, komunizmu, jak też i od polityki wogóle, ale pochodzi to z bardzo prostej przyczyny. Według świadectwa Uptona Sinclaira jedynym socjalistą wśród znanych technokratów jest K. P. Steinmetz; za wyjątkiem Steinmetza i może Th. Veblena, pozostali są technikalami, inżynierami, statystykami, którzy nie znają doktryn socjalistycznych i dlatego nie zdawali sobie sprawy z tego, iż system, do którego doszli drogą studjów nad konkretną rzeczywistością gospodarczą, doszli do konkluzji, które właśnie potwierdzają gospodarczą doktrynę socjalizmu.

Dowiedzą się o tem zresztą technokraci od swych przeciwników.

Gdy Howard Scott i jego uczniowie zaczęli popularyzować zasady technokracji, rozpoczęła nagonkę antytechnokratyczną, zajęto rozpowszechniać pogłoski, iż Howard Scott i jego grupa ma zamiar zdobyć władzę w wypadku krachu gospodarczego etc.

Na skutek tej wroglej kampanji część technokratów z prof. Walterem Rautenstranchem na czele oddzieliła się już od H. Scotta i pozostała nadal w kolumbijskim uniwersytecie, zachowując czysto akademicki charakter studjów technokratycznych. Natomiast grupa H. Scotta, by zachować swą niezależność zmuszona była opuścić dotąd gościnne mury uniwersytetu w Kolumbji. Ta grupa aktywistyczna nada ruchowi charakter pragmatyczny, czynny.

Ta pierwsza sejsja, za którą nastąpią może wkrótce inne, zapewne przyczyni się do krytycznej doktryny technokratycznej.

„La verité est en marche!” — jak mówił Zola.

Irlandji stanowiłby mniejszość. Nie zależnie od tego Irlandja ma i w Ulsterze swoje aktywne ekspozytury. Prowadzi propagandę, tłumaczącą korzyści, któreby wynikły ze zjednoczonej przemysłowej północy z rolniczym południem. Wiadomo również, że irlandzcy umieją używać argumentów siły, gdy chodzi o spełnienie ich zasadniczych postulatów.

De Valera chce znieść przysięgę posłów irlandzkich na wierność królowi angielskiemu, zdecydowany jest wstrzymać wypłaty i prowadzić w dalszym ciągu wojnę celną z Anglią. Sprawa rat należnych Anglii chce oddać międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Następnie chce zreformować senat, który jest zwolennikiem polityki umiarkowanej, chce również dotychczasowy, proporcjonalny system wyborczy zastąpić opartym na zasadzie większości. De Valera pragnie, aby Irlandja osiągnęła samowystarczalność przemysłową i rolniczą. Elektryfikacja kraju ma być prowadzona w dalszym ciągu. Program de Valery więc obejmuje cały szereg pierwszorzędnych zagadnień tak politycznych jak i ekonomicznych.

W. I. Z. O.
Jutro, w czwartek, dnia 9 lutego o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym Sienkiewicza 26 wieczór poświęcony jubileuszowi 60-lecia CH. N. BIALIKA. Wieczór zagai p. dr. MARKUS BRAUDE. Dr. I. FRENKIEL wygłosi referat na t. „BIALIK, JAKO POETA”. Wiersze Bialika recytują członkowie Studja Hebrajskiego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny. 449

Polska przeciwko Francji

Sensacyjne wystąpienie naszego delegata na konferencji rozbrojeniowej

Prezydent Rzplitej wyjechał do Zakopanego
 Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiejszej nocy prezydent Rzplitej wyjechał na kilkotygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

Grupy pracownicze nie mogą strawić wniosku kartelowców

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W pracach komisji sejmowej nad ustawą scaleniową nastąpiła, jak wiadomo, przerwa na wniosek opozycji. Wniosek tym razem był przez większość przyjęty, ale dopiero teraz stało się wiadomem, dlaczego. Okazało się, że grupa posłów, reprezentujących koła gospodarcze w B. B., zażądała skasowania t. zw. angielskiej soboty. Miałoby to przynieść przemyślowi około 25 milionów rocznie oszczędności.

Gdyby ten wniosek nie był przyjęty, kartelowcy z B. B. domagaliby się skasowania zasiłku chorobowego za pierwszych 6 dni choroby.

Postawienie tych wniosków których grupy pracownicze B. B. nie mogły strawić, było właściwym powodem odroczenia prac komisji.

Pożegnanie z bronią

Zamieszki w Niemczech

Banda hitlerowców nie pozwala bronić praw parlamentu

BERLIN, 7 lutego. (PAT.) — W ciągu nocy ubiegłej doszło do nowych, licznych starć między narodowymi socjalistami, a komunistami, zarówno w samym Berlinie, jak w różnych miastach Rzeszy.

W Berlinie w wyniku bójek wynikłych w różnych dzielnicach, 6 osób odniosło ciężkie obrażenia. Jest wielu lżej rannych.

W Hamburgu wynikła bójka między narodowymi socjalistami, a komunistami. Jeden komunist został śmiertelnie postrzelony.

W Bonn został ciężko ranny narodowy socjalista.

W Leising (Saksonja) po zerwaniu, urządzonym przez t. zw. „Żelazny front”, doszło do bójki, w wyniku której siedem osób zostało rannych. Jeden na-

Polska obawia się rewizji granic zachodnich

LONDYN, 7 lutego. (PAT.) — „Daily Telegraph” pod nagłówkiem „Polska a martwy francuski plan rozbrojenia” podkreśla, że najciekawszym wydarzeniem wczorajszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było wystąpienie delegata polskiego, Raczyńskiego, działającego na podstawie instrukcji, otrzymanych od min. Becka. Delegat Raczyński śmiało oświadczył, że **plan francuski jest „tak, jakby martwy”**

i że wobec tego równouprawnienie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane i że

konferencji nie pozostaje nic innego, jak zredagowanie konwencji o bardzo skromnych wymiarach.

Pismo twierdzi, że ta **enuncjacja była sprzeczna z tezami, ustalonymi wczoraj między reprezentantami Malej Ententy a Paul Boncourem.**

Delegat polski powiadomił Boncourea o tem, co zamierza powiedzieć, przyczem Paul Boncour miał nalegać, aby delegat Polski porozumiał się telegraficznie z ministrem Beckiem celem uzyskania instrukcji co do zmiany tej enuncjacji.

Pismo twierdzi, że **Polska obawia się, aby konferencja rozbrojeniowa nie przekształciła się na konferencję rewizji postanowień terytorjal-**

nych traktatu wersalskiego i dlatego Warszawa pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową jaknajprędzej do końca. —

Francja nie liczyła na przeprowadzenie swego planu

BERLIN, 7 lutego. (Pat.) — Wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego, na komisji głównej konferencji rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo. Cała prasa nazywa przemówienie delegata polskiego **wielką niespodzianką, która wywołała ogólną sensację.**

Wywody jego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego

go prasa przedstawia jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa.

„Germania” daje korespondencji swej tytuł: „Polska przeciwko planowi bezpieczeństwa”

„Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze, że w kuluarach konferencji rozbrojeniowej kowano głowami i mówiono, że **francuzi nie wiedzieli o tem wystąpieniu Polki,**

a nawet, że minister Beck wyjechał właśnie z tego powodu, aby nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego. W kołach polskich wskazywano zaś na to, że **nie należy zabierać w nieskończone dyskusje, gdyż w ten sposób wzmacnia się tylko pulki hitlerowskie,**

zaś zbytnie nalegania na przeprowadzenie planu bezpieczeństwa, goda tylko odwagi i otuchy polityce rewizjonistycznej. Istotą jest sprawa dojścia najprędzej do jakiejś umowy. Wobec tych sensacyjnych pogłosek należy, — zaznacza dalej dziennik — wskazać, że

Francja nigdy nie liczyła na przeprowadzenie swego planu, tylko wysunęła go, jako alibi, aby mieć potem pretekst do opowiedzenia się za nic nie mówiącą umową w tym rodzaju, jak naprzykład projekt polski.

„Vossische Zeitung” pisze, iż **plan polski stanowi poprostu stary wniosek Normana Dawisa** z którego elementów utworzyć można było rodzaj umowy.

Prasa nawiązując do energicznej interwencji ze strony delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej pisze w in.:

„Obecna dyskusja jest mało zadawalająca. Jeżeli nie nastąpi szybka interwencja, to z trudnością da się w przyszłości zapobiec sabotażowi konferencji rozbrojeniowej i kwestji równouprawnienia.

Upaństwowienie bojówek Hitlera spotka się w Genewie z ostrym sprzeciwem

BERLIN, 7 lutego. (Pat.) — „Deutsche Allgemeine Ztg.” korespondencji z Genewy donosi o rozmowie między Paul Boncourem a delegatem niemieckim, ambasadorem Nadolnym.

Głównym tematem rozmowy miała być kwestja wprowadzenia systemu milicji w Niemczech. Francuski minister spraw zagranicznych oświadczył przytem, że utworzenie milicji przy jednoczesnym pozostawieniu Reichswehry w żadnym razie nie odpowiada francuskiemu planowi rozbrojenia, według którego ograniczona liczba milicji może mieć za zadanie zastąpienie Reichswehry. Reichswehra ze swej strony mogłaby pozostać tylko, jako znaczne zmniejszona armja kadrowa przy starannem wyrównaniu sił.

Sprawa ta odgrywała również pewną rolę podczas poniedziałkowych rozmów z polakami, których nagłe stanowisko odmowne wobec planu francuskiego należy przypisać częściowo obawom, że Niemcy użyją tego planu za punkt wyjścia dla swego własnego planu utworzenia milicji.

Armata źle szczeka na wojnie

gdy się ją zbytnio klepie podczas pokoju

Warszawski sprawozd. parlamentarny „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmku poświęcone było dalszej dyskusji nad budżetem min. spr. wojskowych. Już pierwszy mówca, pos. Tebinka (BB) ostro atakował pos. Arciszewskiego (Kl. Nar.).

Interesujące oświadczenie złożył wiceminister spraw wojsk.

gen. Sławoj - Składkowski, który powiedział, że nie da się brać na strachy p. Arciszewskiego.

— A gdy pos. Arciszewski mówił o majorze, który w sprawach nominacji trzęsie wszystkim, a którego nazwiska nie chce podać, to ja oświadczam, że **jest człowiek, który trzęsie wszystkim, ale to nie jest major, tylko marsz. Piłsudski.**

(Oklaski na ławach BB). Trzęsie on tak wszystkim, że wszyscy się boimy bez różnicy stopnia. On sam przeprowadza wszystkie awanse.

Na wszystkie pytania co do naszego uzbrojenia muszę odpowiedzieć że te najcięższe armaty, samoloty i bomby mają naturę tak skromną, że **jeżeli je się bardzo chwali podczas pokoju, to kiepsko działają podczas wojny,** a jeżeli się o nich nie mówi, to na wojnie szczekają i pokazują zęby. Jest przesąd w wojsku, że kiedy się bardzo klepie armaty w czasie pokoju, to one będą źle szczekały podczas wojny.

Wierzę, że w razie potrzeby młodzież narodowa, ludowa, socjalistyczna i BB. stanie jednolicie pod jednym sztandarem

i zasilą armję czynną bez różnic partyjnych. Wierzę w to, że te wszystkie różnice, które tu mamy to będzie głupstwo i drobiazg wobec tego, że ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Po przyjęciu przez sejm budżetu wojska, przystąpiono do dyskusji nad

budżetem min. rolnictwa.

W debacie zabrał głos m. in. poseł Fijałkowski z Kl. Nar. (komedjopisarz), który skończył swoje przemówienie następującymi słowami:

— Walka o rolnictwo jest walką ze szkodliwymi formami międzynarodowego kapitału, walką z żydami, walką o gospodarczą niezależność Polski. (Oklaski na prawicy).

Z Fijałkowskim polemizuje pos. Sanojca, nazywając go najlepszym komedjopisarzem między rolnikami

i najlepszym rolnikiem między komedjopisarzami.

Popołudniu przystąpiono do rozważania budżetu min. oświaty. Referował budżet pos. Zdzisław

Stroński (BB). Po nim zabrał głos minister oświaty p. Jędrzejewicz, który na zakończenie swego przemówienia przeszedł do sprawy ustawy akademickiej.

Minister sprecyzował rzeczowo i ściśle swoje zapatrywania na tę sprawę, przechodząc następnie do kwestji nienotowanych w historii wypadków bicia przez młodzież szkół najwyższych swoich profesorów, przyczem powtórzył to, co powiedział w wywiadzie, zamieszczonym we wczorajszym numerze „Głosu Porannego”.

Pogarda dla łobuzów Echa zająć w uniwersytecie

Z Warszawy donoszą: Rektor uniwersytetu, prof. dr. Józef Ujejski, złożył wczoraj w godzinach popołudniowych wizytę prof. dr. Tadeuszowi Wałek - Czerneckiemu, któremu wyraził imieniem senatu akademickiego uniwersytetu głębokie współczucie i oburzenie z racji dokonanej na niego napaści.

Jednocześnie rektor wydał następującą odezwę do młodzieży:

„W dniu 6 lutego r. b. stała się na dziedzińcu uniwersytetu rzecz nigdy dotychczas w kronice naszej szkoły nie notowana i w całym słowa znaczenia haniebna. Grupa studentów ośmieliła się napaść na profesora i podnieść na niego rękę. Dokonano tego bez odwagi poniesienia konsekwencji, tchórzliwie. Sromota takiego czynu jest jawna. Senat uniwersytetu, stwierdzając w tym czynie obrazę całego grona profesorskiego, wyraża przekonanie, że ogół młodzieży akademickiej odczuwa tę sromotę i żywi dla napastników należytą pogardę.

(—) Rektor J. Ujejski.

Bójka przed uniwersyteciem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe znowu doszło do bójki przed bramą uniwersytetu. Grupa studentów rozdawała ulotkę, potępiającą napad na prof. Wałek - Czerneckiego. Na rozdających rzuciła się inna grupa, bijąc ich pięściami i łaskami.

W bójce zostali ciężko pobici Zygmunt Ziółek i Bolesław Wierzbiański. W kilka minut po bójce przybyło przed uniwersytet auto rezerwy policji, lecz nikogo już na placu nie zostano.

Powódź w Lublinie

Woda zalała przedmieście Rusalki

Z Lublina donoszą:

W ciągu nocy powódź w Lublinie przybrała na rozmiarach.

W nocy wojsko rozsadzało zatory na Bystrzycy.

Woda wdarła się do wielkiego gmachu cyrku na Rusalkach, zalewając również po-

Składają odzież i bieliznę dla bezrobotnych

bliskie domy. Mieszkańców ewakuowano.

W pobliżu Rusalek wydobyto z wody zwłoki topielca.

Wobec obniżenia się temperatury w ciągu dnia wczorajszego, poziom wody na Bystrzycy i Czerniowce zmalał.

Uważa się, iż dalsze niebezpieczeństwo rozszerzenia się powodzi obecnie nie zagraża.

Wisła w pobliżu Lublina jest pokryta szczelną powłoką lodowa, grubości 50 centymetrów

Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej Nr. 871 ZOFJI SZWAJCEROWEJ
(Łódź, Pomorska 46)
ostrzega przed nabyciem następujących losów do klasy IV. 26 loterii:
ćwiartka 37748 c
ćwiartka 121672 d
ćwiartka 121677 d
które zostały zagubione.

Francja oszczędza

900 milj. franków na kredytach wojskowych

PARYŻ, 7.2. (PAT) — Wczoraj wieczorem rada ministrów zaaprobowała definitywnie projekt finansowy, który zostanie złożony dziś rano w izbie deputowanych. Projekt ten przewiduje z jednej strony kompresję wydatków, z drugiej — nowe źródła podatkowe. Proponowane kompresje wydatków wyno-

szą 2 miliardy 417 milionów. Rząd przejął również proponowane przez poprzedni rząd oszczędności w wydatkach na wojsko, które wynosiły 638 milionów, dodając jeszcze redukcję świadczeń dla b. wojskowych, które mają przynieść oszczędności w sumie 250 milionów. Razem więc rząd obecnie proponuje 900 milionów redukcji na kredyty wojskowe. Projekt finansowy przewiduje dochody z nowych źródeł podatkowych w sumie 2 miliardy 668 milionów.

Program przewiduje wzmocnienie kontroli wydatków, co ma przynieść około miliarda franków. Podatek od wwozu napojów wysoko-

wych i opłaty stemplowe mają być podwyższone. Zamierzone jest wprowadzenie podatku od benzyny i reorganizacja podatku od samochodów.

Deputowany prawniczy Taitinger zapowiedział wniesienie interpelacji przed przejściem do rozpatrzenia programu finansowego. Interpelacja będzie domagała się od izby odpowiedzi na pytanie, czy nowy program finansowy zasługuje na szczególne rozpatrzenie. Deputowany Taitinger twierdzi, że projekt gabinetu Daladiera nie wnosi nic nowego i jest jedynie nowym wydaniem propozycji poprzednich gabinetów Paul — Boncoura i Herriota.

Polska królowa Marja żąda 4 miliardów zł.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w urzędzie prokuratorskim zjawiała się królowa Marja hr. Raczyńska, tytułująca się najjaśniejszą królową Rzplitej Polskiej, wraz z sekretarką, ks. Kazimierą Raczyńską. Zażądała ona wydania jej rygoru natychmiastowej wykonalności dla wyroku, opiewającego na 4 miliardy złotych. Sumę tę, jak głosi przedstawiony dokument na urzędowym blankiecie, ma zapłacić okienko nr. 3 w Banku Polskim w ciągu pięciu minut.

Po dłuższej dyskusji woźnym udało się usunąć królową z gmachu sądu.

Gorączka złota na giełdzie londyńskiej

Londyn, 5 lutego. Giełda londyńska przeżyła w ciągu ubiegłego tygodnia burzę i podniecenie, jakich nie notowano od czasów przedwojennych. Jeśli podczas oficjalnych godzin giełdowych sądzono, że akcje południowo-afrykańskich kopalni złota osiągnęły punkt szczytowy, to na giełdzie ulicznej kursy okazywały się jeszcze wyższe, a każdy następny dzień przynosił nową hausse.

Dwóch maklerów musiano

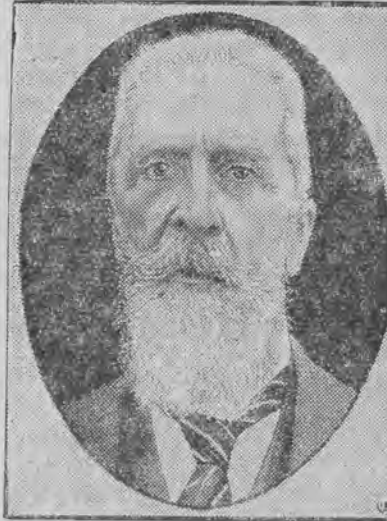
odwieźć z giełdy karetką pogotowia do szpitala, ponieważ omdleli z przepracowania. Maklerzy, którzy przez wiele lat skarżyli się na brak pracy, stoją obecnie w ogonku przed giełdą już o godz. 8-ej rano, a transakcje rozwijają się jeszcze po giełdzie do późnej nocy. Giełda uliczna jest kłębowskiem hałasujących ludzi, przez które nikt przecisnąć się nie może, a które taksówki i omnibusy omijać muszą w szerokim łuku.



Opowiadają sobie o pewnym młodzieńcu, który kapitałem 280 funtów zarobił w ciągu trzech dni 10 tysięcy funtów. W sferach miarodajnych ostrzegają przed obłędem spe-

kulacyjnym, ale wyrażają opinię, że to ożywienie na giełdzie londyńskiej jest pierwszą jaskółką poprawy sytuacji gospodarczej na świecie.

Zgon hr. Apponyi



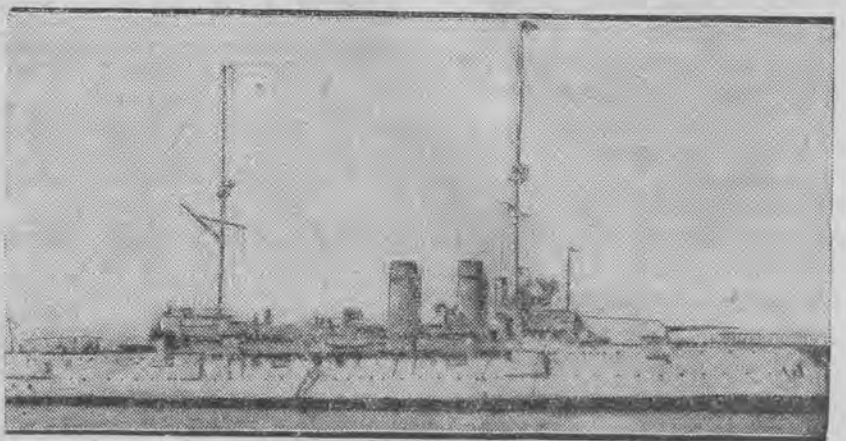
GENEWA, 7.2. (PAT) — Zmarł tu dzisiaj hrabia Apponyi, wybitny węgierski mąż stanu.

Ciało będzie narazie złożone w kościele Notre - Dame w Genewie, a w przyszłym tygodniu zostanie przewiezione do Węgier.

Hr. Albert Jerzy Apponyi liczył lat 87. Odegrał on w życiu Węgier bardzo doniosłą rolę. W czasie wojny był jednym z tych, którzy podpisali znaną deklarację sejmu węgierskiego o niepodległości Polski.

Od roku 1924 był stałym delegatem Węgier w lidze narodów. W ubiegłym roku był jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia ligi narodów.

Buntownicza załoga już chce skapitulować



Krażownik holenderski, na którym zbuntowała się załoga, wysadziła kapitana i oficerów na ląd i wypłynęła na pełne morze

BATAVIA, 7.2. (PAT) — Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany i stawiacz min, jak również parowiec rządowy biorą udział w pościgu za krażownikiem „Zeven - Provincien”, na pokładzie którego

zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, w czem 16 oficerów.

W depeszy radiowej, otrzymanej przez parowiec „Aldebaran”, zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnymi warunkami. Żądają mianowicie zapewnienia im wolności, gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwięzionym przez nich na pokładzie „Zeven Provincien” europejczykom.

Pożegnanie z bronią

Nr. 11 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 8 lutego 1935 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

— Natychmiast marsz obydwa! do domu! W nie umieją się bawić poza wojną, wprost nie mogą dojdź do ładu z tymi chłopakami.

— To dziwne — zauważył Rheinbaben, — bo człowiek jest przecież z natury pacyfistą — i wszyscy trzej serdecznie się roześmiali...

— No, ostatecznie, będziemy gwarantować tylko bezpieczeństwo zewnętrznych granic, więc jeżeli chodzi o furtkę do wyładowania temperamentów pozostaną wewnętrzne ruchawki i rewolucje, walka klas, olimpiady, matche piłki nożnej i rozbijanie wzajemne głupich łbów na ringach bokserskich. Niech rządy państw wydają nawet dwa razy więcej na policję i trzy razy więcej na sport — to i w tym wypadku nie wyczerpią wysokości obecnego budżetu wojskowego i pozostanie jeszcze bardzo poważna reszta na rzeczy pożyteczne i potrzebne.

— A gdy znikną zbrojenia — zniknie również i propaganda nienawiści między narodami, bo stanie się niepotrzebna. Może doczekamy jeszcze Stanów Zjednoczonych Europy, których honorowymi obywatelami będziemy — kontynuował Renn. —

Andrzeju! przyjmuję twój projekt wielkiego szantazu ludzkości; a ty, Rheinbaben, czy przystępujesz do naszej siły zbrojnej?

— Owszem, ale z zastrzeżeniem, że ponieważ nie uznajemy ciał kolegialnych, ogłaszam kapitana Romskiego wodzem naczelnym, a ciebie szefem cztabu i proszę o dalsze rozkazy — rzekł Rheinbaben, zapinając resztkę guzików.

— Widzicie panowie ruiny tej fabryki i pustkowie je otaczające. Tam utworzymy bazę wypadową. Jest to miejsce głuche i nieuczeszczane, porośnięte krzakami głogu; przypadkowo część murów pozostała nietknięta — tworząc parę pokoi; piwnice zachowały się idealnie. Przyszły hangar oraz placyk lotniskowy będą doskonale zamaskowane. Skoro już jestem mianowany wielkim wodzem — rozkazuję, aby pan Rheinbaben udał się niezwłocznie do południowej Francji i sprowadził części aparatu wraz z kondensatorami i całym zapasem „V” promieni. My zaś z Rennem tymczasem zabawimy się w dyplomatów, przygotowujemy lokal i laboratorja oraz przestudujemy trasę pierwszego lotu.

— Ale — odezwał się Rheinbaben — czy panowie nie uważają, że zbyt przeceniamy własną potęgę, bo jak na naszego liljowego ptaka zwali się parę eskadr samolotów...

— To nasz liljowy ptak w ostatecznym razie zwieje — roześmiał się Renn — zapominasz, że szybkość jego jest 400 km. na godzinę, a pułap ograniczony tylko wytrzymałością płuc i serca pilotów. Światło momentalnie dociera z wysokości dowolnych i praktycznie biorąc niesłabnie. Im wyżej — tem większa płaszczyzna rażenia, — progres-

ja jest straszliwa. Wiesz — tu Renn zwrócił się do Romskiego, — badaliśmy promień rażenia jednego ładunku na tych owcach z wysokości 100 mtr., równał się on zaledwie 150 mtr. kw.; natomiast z wysokości 1000 mtr. uśmierciliśmy masy ryb na Śródziemnym morzu w promieniu 15 km. Tak, kolego, w razie napadu nawet 100 eskadr wzbijemy się w górę na 5.000 mtr. i... przekonamy się, jaki promień rażenia osiągniemy stamtąd.

— Jeszcze raz zapytuję panów, czy godzą się na zaproponowany przeze mnie plan działania?

— Tak! — odrzekli równocześnie inżynierowie.

— Michale! — rozległ się donośny głos oficera, — weźmiesz tę oto kopertę i odniesiesz na pocztę lotniczą.

— Rozkaz, panie kapitanie! — ordynans zrobił sprężyste „w tył zwrot” i szybkim krokiem wyszedł z pokoju.

— Wysłałem prośbę o zwolnienie ze służby czynnej w wojsku — powiedział Romski.

— Rozumiem — odparł Renn.

— Rheinbaben podszedł do okna i ujrzał na polanie przed ruinami Anie, grającą z nieznaną dziewczyną w coś podobnego do tenisa.

— Bzika dostały dziewczęta? Tennis na taką gorączkę! — pomyślał Frytz, — dałbym sobie raczej głowę uciąć, niż siedzieć teraz na polanie, a cóż dopiero grać. Trzeba wyrwać coby prędzej pod prysznic. Muszę pożegnać panów — zwrócił się z uśmiechem do dyskutujących przyjaciół. — Chcę przygotować się do podróży. Za trzy dni, mam nadzieję, zobaczymy się ponownie.

(d. c. n.)

Bohaterskie telefonistki

Niebawem odsłonięty będzie na Kubie pomnik kilku telefonistek. Gdy przed pewnym czasem trąba powietrzna nawiedziła wyspę, meldunek o nadciąganiu huraganu nadano również do miasta Santa Cruz del Sur. Telefonistka na stacji w małym miasteczku nie straciła panowania nad sobą i spełniała nadal swoją służbę. „Huragan się zbliża, ratujcie się na tychmiast!” W międzyczasie zatelefonowała również do swego narzeczonego, który jednak nie uciekł, lecz pospieszył do swojej narzeczonej, by wraz z nią spełniać dzieło ratowania bliźnich. Oboje po bohatersku wytrwali na stanowisku. Znalaziono ich trupy wśród gruzów budynku telegraficznego. Uratowali życie wielu mieszkańców.

Analogiczne bohaterstwo wykazały dwie siostry, Celina i Marija, które w podobny sposób ratowały mieszkańców miasta Puerta Taraffa. Dopiero fale, które zalały budynek telefonów, zatopiły dzielne dziewczyny. Znalaziono ich ciała w odległości kilku kilometrów od miejsca pracy. Obie trzymały w kurczowo zaciśniętych dłoniach małe srebrne krzyżki...

Dziennik matki

1. „Na imię jej Lena Wierza nogami, gaworzy, ślini się i płacze...”
2. „Jest dzika, wszędzie jej pełno. Nie daje mi ani przez chwilę odpocząć...”
3. „Nauczycielka powiada, że Lena jest trochę dzika. Rzuciła gąbkę, skacze przez krzesła, jest niesforna i nieposłuszna...”
4. „Lena cieszy się ogromnym powodzeniem u mężczyzn. Znalazłam jeden z jej listów. Jest dziki, niepołamowany, jak Lena. O nieposkromiona młodości!”
5. „Lena zaręczyła się z murzynem. Murzyn być może jeszcze do niedawna był ludożercą, ale Lenie się podoba. Jest to wynik jej egocentrycznego usposobienia. Lena jest po dawnemu dzika.”
6. „Dzisiaj odwiedziłam Lenę. Ludożerca przyjmuje pokarm z jej ręki. Lena skarży się, że jest on za mało dziki...”

Tragedja staropanieństwa
Dzisiejsza kobieta coraz częściej umie sobie wypełnić życie bez jarzma małżeńskiego

Kobieta stworzona jest do tego, aby się stać żoną i matką. Jest to prawda o charakterze aksjomatu. Możliwość pracy społecznej, politycznej, naukowej, czy artystycznej da kobiecie tylko wówczas pełnię zadowolenia, gdy owa pierwotna, z natury przyrodzona potrzeba zostanie zaspokojona. Nie jest to bynajmniej twierdzenie nielosowne. Życie uczy nas tej prawdy na każdym kroku, stale, kiedy kwestja ta poddawa się jest dyskusji, wypadki potwierdzają tę regułę.

Tylko kobieta zdolna jest nojąc tragizm, płynący z bezcieństwa i bezdzietności. Kobieta żyjąca sama, a zwłaszcza pozabawiona dziecka, jest nieśczęśliwa. Tragedja ta zresztą jest zupełnie zrozumiałą, jeżeli wziąć pod uwagę, że każda jednostka żyjąca ma swoje zagadnienia życiowe, każdy człowiek ma już zgóry przez naturę określone zadanie, którego wypełnienie należy do integralnego obowiązku życiowego.

Tu właśnie leży geniza tragizmu staropanieństwa. Jest to rodzaj tragedji znany, od wieków straszący pokolenia dorastających pańien, znajdujących się w t. zw. okresie „na wydaniu”. Bo oto tragedja się komplikuje. Jak zawsze w życiu, tak i w tym wypadku, do momentów istotnie tragicznych miesza się przesłanki konwenansu, towarzyska kompromitacja i wstyd. Jakże to zostać na koszu? Więc ona, tamta, inne, te wszystkie, już dawno powychodziły za mąż, a ja, ja nie mogę w żaden sposób obudzić trwalszego i poważniejszego uczucia mężczyzny? Niedoleństwo, brak charakteru, czy też poprostu kalektwo psychiczne? A przesłanki materialne? Dom w pewnym momencie zaczyna ciężać okropnie. W oczach rodziców zda się czytać wyrzut: zostajesz nam na barkach, niedolego...

Komuż zresztą te tragedje są zupełnie obce. Kto ich z bliska go, czy dalszego sąsiedztwa nie obserwował? Są to tragedje, spotykane dziś zwłaszcza w każdym domu. Jeśli już abstra-

hując od kwestji posagu, będącego rekwizytem każdego zamążpójścia, to przecież nie mniej żywołą kwestja jest znalezienie dziś odpowiedniego męża. Kryzys spowodował okropne wyłomy w strukturze gospodarczej.

Nie będzie, zdaje się, przesadą twierdzenie, że za wyjątkiem nielicznej naprawdę zamężnej sfery, czerpiącej na swe utrzymanie nie z pracy i dochodu, lecz raczej z posiadania, lub dziedzicznego majątku, reszta pędzi tryb życia, nie oparty na żadnej stałej i realnej podstawie. Ale to bynajmniej nie odstrasza kobiety. Poprostu pod presją strachu przed staropanieństwem powiada się sobie „byłoby jakie, byłoby być”, a potem jakoś się już ułoży... A potem przychodzi najczęściej zrozumiałe w takim wypadku nieszczeście i tragedia, z którą musi się kobieta borykać przez całe życie.

Błędy tego dopuszczają się nawet t. zw. kobiety postępowe, które dziś samodzielnie zarobkują i radeby najdłużej samodzielnie stanowią o swym losie. Jednakże widmo staropanieństwa i negujące perspektywy macierzyństwa mają swój przemożny wpływ i na te kobiety, skądinąd dzielne, wykształcone i samodzielne.

Pisarze współcześnie, idąc za prądem swego czasu, nie śmieją, lecz tragizm dojrżeli w postaci starej pańien. Jest to jeszcze jeden dowód głębokiej wewnętrznej przemiany naszego pokolenia. Stara panna, będąca przedmiotem odwiecznej satyry, jest dzisiaj bohaterką w pewnej kategorii piśmiennictwa.

Ba, nawet w literaturze francuskiej, gdzie dotychczas uważano staropanieństwo za coś niedającego się do poważnego potraktowania, gdzie nawet kobietom, posiadającym psychikę typową dla kobiety żyjącej samotnie, dawało się dla uchronienia ich przed śmieśnością, jakiegoś męża w przeszłości, stara panna jest dziś postacią, której oddaje się sprawa wiadomości, wyrażająca się we współczującym odtwarzaniu tej postaci. Mam na myśli nieda-

wno wystawianą „Mademoiselle”, w której stara panna kupuje sobie dziecko, dla której tragicznych przeżyć psychicznych ma autor dużo zrozumienia, poświęcając im tylko wyłączenie całą uwagę.

W najbliższym czasie wystawiona będzie również inna sztuka z repertuaru francuskiego p. t. „Kobieta, która kupiła sobie męża”, gdzie autor odtwarza psychikę kobiety, która pod presją staropanieństwa kupuje sobie męża.

Takie nastawienie piśmiennictwa daje wiele do myślenia, a przede wszystkim przywołuje na myśl prawdę, że staropanieństwo przeszło już dzisiaj do powszednich tragedji ludzkich, stało się więc czemś godnym współczucia, jako że jest ono czemś ludzkim, arcyłudzkim.

Tragedje i dramaty staropanieńskie, wprowadzonych obecnie na scenę, charakteryzuje ponadto znamienity fakt. W grę wchodzi bowiem poza tragedjami charakterów szlacheckich i kobiecych, tragedje zwy-

klądne tego pokroju tragedji i nie lekceważy. Każdy z nas wie, jak trudno przychodzi żyć w najdrobniejszym zakłamaniu z naturą, jak trudno postępować przeciwko nakazom i prawom życia.

Ale, że natury szlacheckie, obdarzone pewną dozą siły duchowej, jednostki naprawdę wartościowe, potrafią znaleźć sobie ujście dla swego temperamentu, poza dziedziną zwyczajną, potrafią „kupić” nietylko dzieci, ale nawet i przyjaźń mężczyznom, nie poniżając się w tym tylko wzajemian za wartości... moralne. Dzisiaj już bardzo wiele kobiet tak myśli, i coraz mniejsza ilość popełnia odwieczny błąd, brzemenny w tragiczne konsekwencje nie-szczęśliwego pożycia z jakimś niedobranym i nieodpowiednim człowiekiem.

Dwadzieścia lat w roli pracującego mężczyzny

„Bill Smith” w Paramatta (Australja) przez dwadzieścia lat skutecznie symulował przed całym otoczeniem, że jest mężczyzną, tak że dopiero świadectwo lekarskie przekonało wielu rozczarowanych o tem, zresztą niewinnym, oszustwie dzielnej kobiety.

„Bill Smith”, która nie chce zdradzić swego prawdziwego nazwiska, uciekła w 12 roku z domu rodzicielskiego, po sprzeczce z ojcem. Udawała ona chłopca i pracowała od tej chwili, jako poganiacz bydła, robotnik ziemny i łowca kangurów. Szczególnie w charakterze myśliwego zarobiła sporo pieniędzy polowaniem na kangury i dzikie psy, potem z oszczędności kupiła sobie małą fermę. Przez dwa lata pracowała w polu i walczyła z nieubłaganą suszą, poczem siły jej i środki wyczerpały się i musiała sprzedać farmę. Niebawem jednak ta dzielna kobieta, która dorosła do każdej pracy męskiej, znalazła zajęcie na wsi, jako trener koni wyścigowych, a potem jako woźnica jednego z dostawców miejskich. Jej chlebodawca był jednak z niej niezadowolony, obserwowal ją, podejrzewał, że jest kobietą, a wreszcie zwolnił ją z pracy. „Bill Smith” jednak tak łatwo nie uznawała się za pokonaną. Zaskarżyła swego chlebodawcę do sądu pracy, twierdząc z uporem, że nie jest kobietą. Badanie sądowe - lekarskie zostało przez sąd nakazane i wtedy dopiero „oszustwo” wyszło na światło dzienne.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

„MATA HARI”
dramat kobiety kurtyzany szpiega. GRETA GARBO—NOVARRO.

„Czowiek, którego zabiłem”
Reż. E. LUBICZA z udziałem NANCY CARROL, P. Hojmesa.

Błękitna Rapsodja
z udziałem CHARLES FARRELA I JANET GAY-NOR

„BOCZNA ULICA”
z czerującą IRENE DUNN I John BOLES

SZATAN ZAZDROŚCI
Talulla Bankhead—Gary Cooper oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

Niezawodne Środki na łupież!

Institut de Beauté
roma

6-go Sierpnia Nr. 3, II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek.—Racjonalny masaż twarzy.—Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

Pożegnanie z bronią

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

PIECYK ELEKTRYCZNY

Elektryczność do każdego sprzętu

szybko ogrzewa mieszkania, biura, sklepy i fabryki. Idealne w użyciu. Niszczą wilgoć w lokalach.

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115
Telef. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.
Do piecyków stosuje się taryfę ulgową kilowat 25 gr.

„LUNA”

Dzisiaj i dni następnych!

Przecudna komedia muzyczna p. t. **MUSISZ BYĆ MOJĄ** w rewelacyjnej obsadzie: **ALICE FIELD** najpiękniejsza kobieta Francji

ROGER TREVILLE **LUCIEN BAROUX**
bohater filmu „Jej excelencja miłość” niezapomniany Książę z „Ronny”

Nadprogram Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy. Początek o g. 4-ej pp

„PALACE”

Dzisiaj i dni następnych!

Dwuzłagierowy program

I. BETTY AMANN w 10 proc. dźwięk. pikantnym dramacie p. t. **Niebezpieczna próba** Początek seansów o g. 4-ej. Na pierwszy seans ceny zniżone! Wtłownia należyście ogrzana

II. „Król konferansjerów Fryderyk Jarossy i niezrównana Hanka Ordonówna w rekordowej rewji p. t. Hallo!... tu mówi Jarossy!...” z udziałem Anny May Wong, Ivor Nvello, Tedy Brown, Hellen Barne i wielu in. Konferansjerkę w języku polskim prowadzi Fryderyk Jarossy.

Egzystencja samorządów zagrożona

Odebranie poboru szeregu podatków stawia Łódź w obliczu finansowej ruiny

Donosiliśmy już, że rada ministrów na wniosek ministerstwa skarbu uchwaliła projekt ustawy o przekazaniu wymiaru i poboru

państwowego podatku od nieruchomości i od lokali urzędem skarbowym.

Przeciwno temu projektowi wystąpił związek miast polskich z memorjałami, w których wskazuje, że urzeczywistnienie tego projektu spowoduje straty tak dla samorządu, jak i dla skarbu, gdyż samorządy zmuszone będą zlikwidować u siebie biura, w których wymiar podatków był dokonywany, będą musiały przeprowadzić redukcję personelu i wypłacać odprawy i emerytury, sięgające np. w Łodzi jednorazowo sumy zł. 40.000, a oprócz tego rocznie 50.000 zł. Poza tym wskazano na to, że urzędy skarbowe będą musiały ponieść znaczne wydatki w związku z urządzeniem odpowiednich biur. Między innymi zwrócono uwagę rządu na to, że przez odebranie miastom prawa wymiaru i poboru podatków

sytuacja miast ulegnie dalszemu pogorszeniu pod względem finansowym.

Niezależnie od starań związku miast, przedstawiciele naszego miasta podjęli odpowiednią interwencję.

W związku z tym redakcja „Głosu Porannego“ zwróciła się do przewodniczącego wydziału podatkowego magistratu miasta Łodzi, ławnika Ludwika Kuła z prośbą o poinformowanie nas o krokach władz miejskich w tej sprawie.

Ławnik Kuk oświadczył nam że opracowane przezeń memorjały zostały wręczone czynnikom miarodajnym z odpowiednim umotywowaniem. Ponieważ jednak projekt został przez radę ministrów przyjęty, pozostało tylko zwrócić się do członków sejmowych. W tym celu p. ławnik udał się do Warszawy.

Zapytany przed wyjazdem o treść memorjału, oświadczył nam co następuje:

— W zamiarze min. skarbu widzimy

dalsze upośledzenie miast w dziedzinie finansowej.

Czy chodzi ministerstwu o usprawnienie wymiaru, czy o unikanie zadłużania się miast u skarbu państwa przez niewpłacanie zainkasowanych kwot do izb skarbowych?

— Trudno sobie wyobrazić ażeby raptowna zmiana dotychczasowego systemu wymiaru i poboru podatków, wpłynąć mogła na jakiegokolwiek usprawnienie. Prawda, że urzędy skarbowe, którymby przekazane zostały wymiary, z czasem posiadać będą te same doświadczenia co obecne komunalne władze podatkowe. Wciągnięcie się jednak urzędów skarbowych do prac wymiarowych

musi spowodować chociażby przejściowe niedomagania.

A każde niedomaganie musi z drugiej strony spowodować, conajmniej chwilowe, zmniejszenie

dochodów z danego źródła.

W czasie obecnym, tak skarb państwa jak i samorządy, na jakiegokolwiek zmniejszenia wpływów zgodzić się nie mogą, gdyż każdy, choć chwilowo, brakujący milion powoduje trudności w gospodarce.

Przy magistratach istnieją, udoskonalone dziesięcioletnią praktyką, aparaty wymiarowe. Urzędnicy podatkowi w zarządach komunalnych znają każdą nieruchomość, każdy lokal, prawie każdego płatnika,

zwłaszcza, jak np. w Łodzi, gdzie wymiar jak i pobór podatku rozbity jest na referaty, odpowiadające terenowo komisariatom policyjnym.

W wielu wypadkach po krótkiej już dyskusji z kierownikiem danego referatu podatkowego rekurent cofa swój rekurs, będąc przekonany o niesłuszności swych żądań, zoszczędzając temsamem władzy wymiarowej ogromu pracy kontrolującej, wywiadowczej i rewidującej wymiar.

Ustawa o podatku od nieruchomości przewiduje czynnik obywatelski do współpracy przy załatwianiu spraw z podatnikiem.

I tu 10-cioletnie doświadczenie tego czynnika obywatelskiego, którego ciągłość pracy, np. w Łodzi, została utrzymana przez nieliczne zmiany osobowe przy nominacjach na członków komisji szacunkowych, daje pełną gwarancję, że podatnik już po pierwszym zaproszeniu go na posiedzenie, celem bliższego umotywowania jego sprzeciwu, doprowadza do uzgodnienia sprawy.

Nie widzimy więc żadnego powodu do przypuszczeń, że przekazanie wymiaru urzędem skarbowym przyniosłoby jakiegokolwiek usprawnienie. Przeciwnie. Jesteśmy przekonani, że przez długi okres czasu urzędy skarbowe musiałyby dopiero zdobywać potrzebne doświadczenie, a przez czas ten praca nad wnoszonymi rekursami byłaby ogromna, zmuszałaby skarb do zwiększenia personelu, powodowałaby zaległości i temsamem niezadowolone płatnika i jego skargi.

Trudności te mogłyby być usunięte przez radykalne postawienie sprawy:

przejęcia przez urzędy skarbowe, a więc skarb państwa, całkowitego aparatu urzędniczego, doświadczonego w pracy. Jeżeli tak, to powstaje pytanie: Poczóż to zrobić? Dlaczego zmie-

niać stan istniejący? Kto na tem skorzysta?

Korzyści oczywiście w tym wypadku nie miałby ani skarb państwa, ani samorządy. Straty natomiast byłyby i tu i tam dość znaczne. Urzędy skarbowe zmuszoneby były wynajmować i urządzić nowe biura dla personelu wymiarowego, czynnego przez cały rok,

a magistraty istniejące dla biur wymiarowych lokale i urządzenia musiałyby likwidować.

I tu i tam strata.

Nie podkreślam przy tem faktu, że zmiana w dotychczasowym postępowaniu siłą rzeczy spowodować musi powiększenie się stanu bezrobocia,

ponieważ bezsprzecznie, nie wszyscy urzędnicy przeszliby z urzędu miejskiego do służby państwowej, czego dowodem jest załatwienie kwestji personalnej przy odebraniu miastom a przekazaniu urzędem skarbowym egzekucji podatków.

(W Łodzi izba skarbową do służby państwowej ze 110 sekwestratorów miejskich przejęła zaledwie 11 osób).

— Czy zadłużenie miast przez niewpłacanie punktualnie kwot z podatku państwowego od nieruchomości mogłoby być powodem do zarządzenia zmiany?

— Uważam, że fakt, że Łódź winna jest skarbowi 600 tysięcy złotych za zainkasowany podatek od nieruchomości, w niczem nie usprawiedliwiłaby zamierzonych zarządzeń. — Skarb państwa do takich kroków uciekać się nie potrzebuje. Boć wystarczy wydanie w drodze nadzoru nad samorządem zarządzenia:

„Zainkasowane kwoty wprost przekazywać do izby skarbo-“

Pożegnanie z bronią

ROG MYŚLIWSKI JAKO SYGNAŁ

Radjostacja paryska „Poste Parisien“ rozpisała niedawno konkurs na najlepszy sygnał radiowy w przerwach. Wśród powodzi pomysłów sąd konkursowy przyznał I nagrodę autorowi projektu zastosowania rogu myśliwskiego, jako takiego sygnału. „Poste Parisien“ idzie zatem śladami radjostacji wileńskiej „Polskiego Radja“, która początkowo miała taki sygnał, zanim wprowadziła „kukulkę“.

wej!”

Nie znajdujemy więc żadnego powodu do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy, żadnego zysku lub poprawy.

Szkody natomiast dla samorządów w razie uchwalenia projektu ministerstwa skarbu byłyby poważne. I to nietylko szkody, wypływające z likwidacji biur lub odpraw dla pracowników.

Do dnia 1 października 1932 roku dla Łodzi, a do dnia 1-go sierpnia 1932 roku dla mniejszych miast, obowiązywało prawo prowadzenia własnej egzekucji.

Od tej chwili egzekucja przeszła do urzędów skarbowych, a więc wpływ poważnych kwot należnych miastom uzależniony jest od sprawności organów egzekucyjnych urzędów skarbowych.

Zarządzenie to, według przedmowy pana ministra skarbu do „Postępowania Egzekucyjnego władz skarbowych“, miało mieć za cel skasowanie dwóch lub więcej egzekutorów, działających i wzajemnie między sobą konkurujących.

Zasada ta jednak nie została przeprowadzona, gdyż przepisy wspomniane pozostawiły przy magistratach egzekutorów z tą tylko różnicą, że egzekwują oni nie podatki, a różnego rodzaju kary administracyjne.

Przy magistracie miasta Łodzi funkcjonować musi aparat, złożony z 20 urzędników, wykonujących jako egzekutorzy czynności, wypływające z zarządzeń administracyjnych. Aparat ten kosztuje magistrat 75.000 złotych rocznie, a wpływy za te prace, wynoszą zaledwie 35.000 złotych.

Sekwestrator ten, który wykonuje poruczone czynności w zastępstwie urzędów skarbowych powoduje więc dla miast poważne straty finansowe.

Zasada jednego sekwestratora więc się nie utrzymała.

Utrzymało się natomiast 2-ch sekwestratorów i to często ze sobą konkurujących, i utrzymało się przetrzymanie na samorząd ciężarów państwowych.

Z tego wynika, że przekazanie egzekucji urzędem skarbowym miało na widoku osiągnięcie innych celów. Bodaj usunięcie konkurenta, usunięcie egzekutora miejskiego, celem umożliwienia egzekutorowi urzędu skarbowego całkowitego pod względem finansowym zajęcia się podatnikiem. Nie ulega wątpliwości, że

ciężki stan gospodarczy, odbijający się poważnie na dochodach skarbu państwa, musi spowodować szukanie odpowiednich środków, zapewniających państwu normalne i możliwie niezmnieszone dochody. Nie może to się jednak odbyć kosztem samorządów. Polityka państwowa ze względu na ciężki stan skarbu państwa w ostatnie kilku latach poszła po linii przetrwania na samorządy świadczeń i obowiązków, ponoszonych i ciężących na państwie.

Stan ten i ciągle pogarszanie się sytuacji gospodarczej, a co zatem idzie i stanu finansowego miast, spowodował, że miasta przystąpić musiały do bardzo ciężkich w wykonaniu, a bardzo niebezpiecznych ze względów społecznych w skutkach obniżen wydatków budżetowych.

Doszło do tego, że wiele miast rezygnuje już zupełnie ze świadczeń na rzecz mieszkańców gminy, nie objętych nakazem ustawowym. Ale

czy jest do pomyślenia, ażeby miasta zrzekły się zupełnie np. wprowadzenia powszechnego nauczania, szkół średnich, leczenia niezamożnych i t. p.?

Taki jest obecny stan, że miasta mniejsze i większe spadły już jedynie do roli wykonawcy świadczeń, przewidzianych w ustawie. Wszelka polityka miast w kierunku działalności społecznej zalamuje się ze względów finansowych.

Pozostawienie wymiaru i poboru przy organach samorządowych umożliwi:

- 1) pobieranie podatków bieżących,
- 2) pozostawi możliwość apelowania do obywateli o wywiązanie się z obowiązków obywatelskich,
- 3) pozostawi przy miastach aparat inkasowy podatkowy, umożliwiając ściąganie podatku bieżącego w ratach miesięcznych,
- 4) uniemożliwi w wielkiej mierze narastanie zaległości i wreszcie
- 5) umożliwi miastom wywiązywanie się z nałożonych nań obowiązków.

W przeciwnym razie samorządom grozi kompletne zalamanie się,

a co zatem idzie, konieczność subsydjowania miast przez państwo (jeżeli nie zupełne przejęcie agend samorządowych na koszt skarbu państwa) lub też gruntowna zmiana ustroju samorządowego miast polskich.

Sprawę przekazania lub pozostawienia wymiaru i poboru podatków wspomnianych uznajemy za tak ważną, że do decyzji w tej sprawie przywiązujemy wprost kwestję egzystencji samorządów w najbliższej przyszłości.

— Dlatego też — kończy nasz rozmówca — zwracamy się do kół sejmowych z prośbą o odrzucenie ustawy, przekazującej władzom skarbowym wymiar i pobór szeregu podatków

Cudowna, kusząca

Joan Crawford

W FILMIE

Od mężczyzny do mężczyzny

(pg. powieści Letty Lynton)

Wkrótce!

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr
SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Pierwsza polska komedia muzyczna reż. Gardana p. t.

10% dlamnie

Początek seansów o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej w południe. Passe-partouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne.

Teksty Nela. Muzyka Rapackiego. W gł. rol. Lopek-Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, Orwid, Skonieczny, Walter, Wesołowski, Sielański.

Aparatura Western-Electric.

Pardon zastrzelił bratanka

Tragiczne zakończenie waśni majątkowych

Dnia 20 września 1932 roku policja powiadomiona została o zabójstwie, przy ul. Słonecznej nr. 3, na Widzewie.

Policja ustaliła, że w czasie sprzeczki, Stefan Pardon, wystrzelał z rewolweru w klatkę piersiową i serce, zabił swego bratanka Stanisława Pardona. Zabójcę aresztowano i wdrożono śledztwo.

Bracia Józef, Stefan i Władysław Pardonowie byli współwłaścicielami domu, przy ulicy Słonecznej 3. Na tle rozrachunków między braćmi wynikały nieporozumienia, a głównie wskutek tego, iż Stefan Pardon żądał większego udziału w zyskach.

Najczęściej dochodziło do scysji między braćmi Stefanem i Józefem Pardonami. W obronie Józefa stawał syn jego Stanisław, liczący lat 20.

W dniu 19 września 1932 roku Stefan Pardon spotkał przypadkowo na przejeździe kolejowym swego bratanka Stanisława, przyczem zdawało mu się, iż Stanisław splunął pogardliwie w jego kierunku. Oburzony tym zelżył bratanka, Stanisław ustąpił i odszedł.

Następnego dnia rano wracając z nocnej pracy, Stefan Pardon spotkał w pobliżu swego domu Kazimierza Blocha i Władysława Brudzę, z którymi nawiązał rozmowę. Wskazując na brata Józefa, wyraził się, iż „jest to gnój, który wkrótce płaskawy zjedzą“.

Po chwili Stefan Pardon i Brudza weszli do sieni domu, gdzie mieszkali Pardonowie.

Tu spotkali się bracia, Stefan wszczął sprzeczke. Na odgłos awantury zbiegli się lokatorzy, oraz przybiegli syn Józefa Pardona — Stanisław.

Stanisław prosił ojca, by szedł z nim do mieszkania.

Gdy zamierzali odejść, Stefan

Pardon, zerwał się z ziemi i oddał do Stanisława trzy strzały, raniąc go śmiertelnie w serce i płuca.

W dniu wczorajszym Stefan Pardon zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Wyjaśnił on, że strzelał jedynie na postrach i nie miał zamiaru zabić bratanka. Świadkowie scharakteryzowali stosunki, jakie panowały między braćmi. Pracownicy elektrowni stwierdzili, że Stefan Pardon będąc monterem uległ w swoim cza-

się porażeniu prądem i od tego czasu zauważyli u niego objawy zdenerwowania. Biegli lekarze orzekli, iż Stefan Pardon, od czasu porażenia prądem, był w stanie wzmożonej pobudliwości psychicznej, jednak z czynu zabójstwa zdawał sobie dokładnie sprawę.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok, mocą którego 37-letni Stefan Pardon uznany został winnym zabójstwa swego bratanka i za przestępstwo to skazany został na 3 lata więzienia. (a)

Robotnicy do prokuratora chcą złożyć skargę na firmę B-cia Samet

W firmie Bracia Samet s. z o. o. (Kilińskiego 202) zatrudnionych było do niedawna ponad 200 robotników. Robotnicy ci przed niedawnym czasem zostali nieoczekiwanie zwolnieni z pracy, albowiem firma upadła, główny wierzyciel (jedno z towarzystw kredytowych) wystawił fabrykę na licytację za należności hipoteczne w sumie 40,000 dolarów.

Licytacja ta wyznaczona została na 22 b. m.

Sprawą tą zainteresowali się robotnicy firmy, którym nie tylko nie wymówiono pracy, ani też nie wypłacono należności za wymówienie, lecz firma zalegała z wypłatą zarobków na poważne kwoty.

Robotnicy wystąpili ze skargą do sądu pracy w Łodzi o zasądzenie od właściciela Sameta należności. Ponieważ zachodzi wątpliwość, czy znajdzie się pokrycie w majątku firmy, której właściciel odpowiada w granicach udziału, robotnicy postanowili zabezpieczyć swe należności na hipotece, a prócz tego zwrócić się do władz prokuratorских z wnioskiem o pociągnięcie cie fabrykantów do odpowiedzialności karnej za fikcyjne stworzenie spółki i zezwolenie na poszukiwanie należności robotniczych na majątku dalszym Sametów.

Nadmienić należy, iż wypadek tego rodzaju należy do nader rzadkich.

Tomaszów

JUTRO RADA MIEJSKA.

W nadchodzący czwartek odbędzie się o godzinie 8 wieczorem posiedzenie rady miejskiej, na którym między innymi rozpatrywana będzie sprawa zaciągnięcia przez magistrat pożyczki z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w wysokości 1000 tysięcy zł,

oraz pożyczki w Polskim banku komunalnym w Warszawie w wysokości 95 tys. zł.

PRZEDŁUŻENIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

W związku z kończącym się w dniu dzisiejszym okresem zatrudnienia na robotach publicznych odbyła się u prezydenta magistratu konferencja z przedstawicielami związku klasowego i zw. „Praca” w sprawie dalszego przedłużenia tych robót. Wynik konferencji jest dla robotników pomyślny, magistrat bowiem postanowił samorzutnie przedłużyć prowadzenie robót publicznych na jeden tydzień, jednak ze względu na znacznie zmniejszone fundusze wyasygnowane na roboty publiczne przeprowadzona będzie redukcja robotników.

KOMUNISTA POD DOZOREM POLICYJNYM.

Komunista Bolesław Chilewski (Bezdomna 16) delegat z robót publicznych w dniach 1 i 4 b. m. urządził demonstrację przed gmachem magistratu oraz podburzał licznie zebranych bezrobotnych do wystąpienia przeciw policji i magistratu, za co został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych. Sąd pozostawił go na wolności jednak poddał go nadzorowi policyjnemu.

SKRADZIONY WÓZ.

Nocy wczorajszej do zabudowań Jana Kaczkowskiego (Gustowna 49) zakradli się nieznanymi złodziejami i zabrali mu z szopy wóz ciężarowy wartości 200 zł. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

Inspektor pracy rozstrzygnie o ponownym przyjęciu wydalonych delegatów fabrycznych Widzewskiej Manufaktury

W Widzewskiej Manufakturze odbyła się dłuższa konferencja między przedstawicielami dyrekcji i delegatami robotników przy udziale okręgowego inspektora pracy. Pertraktacje miały na celu uzgodnienie spornych kwestji i zlikwidowanie zatargu, powstałego na tle żądań o ponowne przyjęcie do pracy wydalonych w swoim czasie kilkunastu robotników — delegatów fabrycznych oraz szeregu mniejszych postulatów.

W toku konferencji ostatecznie spracyzowano żądania robotników i ujęto je w formę protokołu. Dyrekcja obiecała dokładnie rozpatrzyć wszystkie wysunięte postulaty, sprawę zaś delegatów fabrycznych postanowiono powierzyć inspektorowi pracy III okręgu do rozstrzygnięcia. Na tem konferencję zamknięto, przyczem przedstawiciele robotników oświadczyli, iż uważają zatarg za nieistniejący.

Redukcja dni pracy

w zakładach Scheiblera i Grohmana

Na murach fabryki ifrmy Scheibler ostatnio wywieszono zostały obwieszczenia, w których dyrekcja zawiadamia robotników, iż z racji braku zamówień, z dniem 20 lutego r. b. produkcja zostaje ograniczona z 3 na 2 dni w tygodniu.

Ograniczenie to wywołało zaniepokojenie wśród robotników. Wobec tego robotnicy za pośrednictwem związków zawodowych posta-

nowili poczynić odpowiednie starania w pierwszym rzędzie w zarządzie firmy, następnie zaś u inspektora pracy.

Pozatem dowiadujemy się, iż w końcu lutego r. b. przewidywane jest uruchomienie fabryki Grohmana, która po ostatecznej sanacji zakładów Zjednoczonych, nie została jeszcze uruchomiona. (a)

Nowelizacja ustawy budowlanej

Obecnie obowiązujące przepisy nie odpowiadają potrzebom wielkich miast

Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło ostatnio samorządy o opracowaniu noweli do ustawy budowlanej, nie informując zupełnie o tem, w jakim kierunku nowelizacja przepisów pójdzie.

W związku z tą sprawą, magistrat łódzki odbył szereg narad, na których poddano gruntownej analizie przepisy obecnej ustawy budowlanej. W konkluzji władze miejskie doszły do wniosku, że są one w wielu wypadkach zupełnie nierealne i niedostosowane do życia i potrzeb większych miast. Jeśli chodzi o Łódź, to w wielu postanowieniach ustawa budowlana stoi na przeszkodzie realizacji planu regulacyjnego.

W wyniku odbytych studjów nad ustawą magistrat w porozumieniu z wydziałem budownictwa postanowił opracować memoriał do rządu, zawierający poprawki i uwagi, które, zdaniem władz samorządowych Łodzi, powinny być

uwzględnione przy opracowaniu noweli do ustawy budowlanej.

Ze względu na to, że nowelizacja ustawy ma nastąpić w najbliższych dniach na terenie rady ministrów, magistrat wydelegował w dniu wczorajszym do władz centralnych w Warszawie swych przedstawicieli naczelnika wydziału budownictwa inż. Rybołowicza oraz kierownika inspekcji budowlanej, inż. Goldberga.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Gówna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

„Praca“

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólezańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Gorseciarstwo — Krój
2. Krawiectwo-damskie
3. konfekcja dziecienna
4. Haft, roboty ręczne i roboty weneckie
5. Modniarstwo-kapelusze
6. Bieliźniarstwo — Krój
7. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny od 9—1 i 8—7 po poł.

NOWA FALA GRYPY GROZI KRAJOWI!

Któż nie zna tej podstępnej choroby? Któż nie przyrzekał sobie po ostatnio przebytej grypie, że na przyszłość będzie ostrożniejszy? Zastosujcie się do tego postanowienia. Wiadomo, że drobne, niewidoczne dla oka kropelki, które choroby rozsiewa mówiąc, kaszląc lub kichając, przenoszą zarazki na zdrowych ludzi, przenikając przez usta, nos i gardło do ustroju. W tem miejscu więc należy rozpocząć akcję obronną. Doskonale do tego celu nadają się zalecane przez lekarzy pastylki Panflavin, które posiadają intensywną siłę odkażającą i które niszczą znajdujące się już w ustach i jamie gardzieliowej bakterje, zanim zdążą wywołać chorobę. 1 - 2 pastylki co godzinę rozpuszczanych powoli w ustach uchroni przed chorobą.

„Narady chwilowo nieaktualne“

Jutro zebranie zarządu wielkiego przemysłu

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim.

Między innymi na porządku dziennym znajdzie się sprawa listów związków zawodowych włókienniczych w sprawie podpisania umowy zbiorowej i wyznaczenia w tej sprawie wspólnej konferencji.

Według poglądów, wyrażanych ostatnio przez poszczególnych przemysłowców zarząd związku stwierdza, że chwila obecna nie nadaje się do rokowań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, wobec czego nie odrzucając propozycji robotników, przemysłowcy odroczyli tę sprawę na kilka miesięcy. (b)

„10 procent dla mnie!“

Złośliwa zemsta zredukowanych urzędników

W ubiegłym roku trzech urzędnicy wydziału budownictwa Richter, Wach i Jakielski złożyli do magistratu skargę na swego bezpośredniego zwierzchnika, inż. Rodewalda, oskarżając go o nadużycia. W skardze tej wspomniani pracownicy miejscy wskazali na to, że inż. Rodewald zmuszał ich do oddawania mu 10 proc. od sum, które otrzymywali jako wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Od uiszczenia tego procentu inż. Rodewald uzależniał udzielenie swym podwładnym pracy w godzinach nadetatowych.

pozostali dwaj zostali wskutek redukcji zwolnieni z pracy.

Niezadowoleni z tego pracownicy złożyli niedawno do prokuratora skargę na magistrat, w której stwierdzają, że zostali wydaleny z magistratu rzekomo za ujawnienie nadużyci inż. Rodewalda. W dalszej części skargi nadmienią oni, że b. pracownik miejski, Richter, który wspólnie z nimi doniósł magistratowi o nadużyciach swego zwierzchnika, przeszedł przedwcześnie na emeryturę, choć liczy zaledwie 36 lat.

Było już wilefilmów,

ale żaden nie miał tak oryginalnej treści jak najnowszy przebój „Paramountu“

„GASNĄCE PŁOMIENIE“

z udziałem ulubienca kobiet, prawdziwego dżentelmena

Clive Brook'a

oraz niezrównana aktorka
Claudette Colbert
Wkrótce

Feljeton Nowa epidemia

„Ona gada, ona gada”... — tak mniej więcej zaczyna się tekst popularnej piosenki Krukowskiego, odtwarzającej jedną z największych niedoli ożenionych mężczyzn. Ale dobry Bóg jest sprawiedliwy. Zlitował się nad nekującym przez wieki gadaniną mężczyzną. Ona po prostu przestała gadać.

Cud? Nie, to nie cud, to epidemia. Poważna, nagminnie panująca, powszechna epidemia. Kobieta zamilkła i milczy, jak zaklęta. Złośliwy powie „moda”, ja jednak zostanę przy starym określeniu „epidemia”. Bez względu jednak na to, czy to moda, czy epidemia, faktem jest, że zjawisko to, dziś coraz częściej u nas występujące, zawleczone zostało z Anglii.

Zaczął się w Anglii. Do futra, płaszcza, czy kostiumu, każda z pań nosiła barwny szalik włóczkowy... W Anglii, przy równie dotkliwym, jak u nas, kryzysie gospodarczym, własnoręczne szydełkowanie włóczkowych szalików, czapek, swetrów, jumprów i innych cacek włóczkowych, jest uważane niemal za czyn patriotyczny; są to bowiem wyroby angielskie, które zastępują wyroby obce — niemieckie i francuskie. Ot i geneza. Damy angielskie oddają się z zapałem tej pracy wszędzie i przy każdej sposobności, mając do pomocy codzienne wydawnictwa, które dają w specjalnym dziale szczegółowe wskazówki dla pań, uprawiających ten przemysł. Na łamach dzienników odbywa się nauka szydełkowania, apokaliptycznymi znakami objaśnia się reguły ściągów, kształtów jumprów, sweterków, czy berecików.

W teatrze podczas antraków, gdy tylko światło rozblśnie, migają rogowe i stalowe szydełka i druty w rączkach pań. W salonach i buduarach londyńskich zapanowała teraz cisza, bo wszystkie panie zajęte są pilnym liczeniem „oczek” i „słupków”.

Z Londynu powiała ku nam epidemia włóczkowa, a wraz z nią fala skupionego milczenia. Epidemia ta, jak zresztą każda epidemia, znajdującą swą genezę w modzie, szerzy się już u nas w zastraszającym tempie. Już bliski czas, kiedy na balach, w kawiarniach, w tramwajach, w poczekalniach dentyków, zalegnie nieprzenikniona cisza. Radujcie się nekani mężowie. Ona już nie gada. Przyjdziecie bracie spracowany do domu, ona ci już głowy nie suszy, nie terkoce o byle czem, — jest skupiona i cicha. Poprosisz o obiad, kolację, albo guzik do koszuli — nic tylko milczenie... Niema czasu na próżne gadanie, radź sobie sam. Przykre to, ale bodaj lepsze, niż to ustawiczne terkotanie. Przynajmniej zażyje człowiek trochę ciszy. A obiad, kolacja, guzik u koszuli?... ee przesądny wczesnego kapitalizmu! Zresztą wszystkiego naraz nie można żądać od życia. Jest cisza! Dobrze i to!
Zet.

Teatr „SCALA” Śródmiejska 15
Dziś, o godz. 9 wiecz. **Premiera!**
po cenach od 70 gr. — 3 zł.
Pociecha z dzieci
z D-rem PAWŁEM BARATOWEM
Jutro, o g. 9 wiecz.
po cenach od 60 gr. do 2.20
Hinkeman
Bilety w kasie „Scali”

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

Akademja francuska nauk wychowawczych wyznaczyła nagrodę w wysokości 50 tys. franków za najlepszą powieść na temat psychologii bolszewickiej i jej niszczącego wpływu na rodzinę, społeczeństwo i ideał chrześcijański. Nagroda zostanie przyznana w dniu 1 lutego 1934 roku.

„Matin” donosi, że w najbliższym czasie Herriot zamierza przybyć dla studjów do Polski. Podobno studja te dotyczyć mają Szopena, ale jednocześnie b. premier Francji część czasu poświęcić zamierza zbadaniu naszej sytuacji gospodarczej.

TEATR MIEJSKI
Dziś „Pani nie chce mieć dzieci”.

TEATR KAMERALNY
Dziś „Sprawy poufne”.

TEATR POPULARNY
Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. ostatnie dni operetki w 3 aktach R. Stoltza „Peppina”.

TEATR „SCALA”.
Dziś wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „Pociecha z dzieci”, jutro, w czwartek, po cenach najniższych „Hinkeman” Ernesta Tollera z dr. Baratowem w roli głównej.

Odezyty radiowe

Dzisiaj o godz. 19.30 znany krytyk literacki prof. Konrad Górski nakreśli radjosluchaczom wizerunek niezwykle ciekawego, współczesnego powieściopisarza francuskiego, Franciszka Mauriac’a.
O godz. 16.40 w 75 rocznicę zgonu przyjaciela dzieci — Stanisława Jachowicza, p. Jan Muszkowski w odczytanie pt. „Genjusz serca” przypomni radjosluchaczom postać pedagoga z Bożej łaski, reformatora metod wychowania i kształcenia w Polsce, nieśmiertelnego bajkopisarza, a nadewszystko zaś człowieka o wielkim sercu.

JAKIE TO BYŁO ŁADNE
Dzisiaj o godz. 20.00 rozgłośnia warszawska nadaje audycję pt. „Jakie to było ładne”. Będą to zapomniane piosenki i melodie, budzące w nas miły uśmiech na dźwięk echa minionej przeszłości. P. Marja Modzelewska i p. Eugenjusz Bodo przypomną radjosluchaczom tego wieczoru „Lou lila”, „Pod mostem Paryża”, „Angoisse d’amour”, „Tan go du reve” i wiele innych jeszcze starszych przebojów. Przy dwu fortepianach pp. J. Lwiński i M. Elen.

JUTRZEJSZY KONCERT IMRE UNGARA.

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 9 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonji 11. koncert mistrzowski, który uświetni mistrz tej miary co Imre Ungar. Koncert ten wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie i nie dziwnego, gdyż subtelna a zarazem uduchowiona gra niewidomego artysty jest pełną polową. Imre Ungar przybywa jutro do naszego miasta po sukcesach artystycznych w Paryżu, Londynie i Berlinie. Niewielka ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w kasie filharmonji.

Posel Grünbaum w Łodzi

Całe żydostwo narodowe Łodzi wysłucha dziś referatu przywódcy Żydostwa Polskiego i szermierza idei odrodzeniowej posła I. Grünbauma. Aktualny temat o położeniu ekonomicznym i politycznym żydów w Polsce jakoteż o sytuacji w sjonizmie i Palestynie daje gwarancję, iż wszyscy, którzy sprawy te nie są obce, zjawią się tłumnie dziś o g. 8.30 wieczorem w Filharmonji.
Referat urzęda organizacja sjonistów radykałów Hateehija.
3875

PIĄTKOWY KONCERT KWARTETU.

W piątek, dnia 10 b. m. odbędzie się w filharmonji o godz. 9 wiecz. niezwykle ciekawy koncert kwartetu wokalnego - instrumentalnego z udziałem znakomitej artystki Marji Rapp - Janowskiej. Prasa zagraniczna wyraża się z zachwytem o tym koncercie zaznaczając, że jeszcze czegoś podobnego nie było. Marja Rapp - Janowska wykona cały szereg pieśni ludowych żydowskich z udziałem tria smyczkowego, który wywiera na słuchaczach wielkie wrażenie. Koncert ze względu na osobę Marji Rapp - Janowskiej, rodem z Łodzi, wywołał wielkie zainteresowanie. Bilety po cenach najpopularniejszych od zł. 1 do zł. 4.— sprzedaje kasa filharmonji.

KONCERT KAMERALNY
Dzisiaj o godz. 21.00 rozgłośnia warszawska organizuje koncert kameralny muzyki klasycznej, w którym wezmą udział wybitni nasi artyści: Irena Dubiska, Zbigniew Drzewiecki, Mieczysław Szaleski i Kazimierz Wilkomirski. (r)

ABARID PUDER

Nie zawiera metali, nie szkodliwy, o subtelnym, miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
15.35 Program dla dzieci. a) Opowiadanie wujaszka Jasia p. t. „Hau-hau-miau-miau”, b) Listy o dzieci omówi H. Tatarkiewicz.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.40 „Genjusz serca” (w 75 rocznicę zgonu Stanisława Jachowicza) wygl. Janusz Muszkowski.
17.00 Płyty gramofonowe.
17.40 „Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych” — wygłosi prof. Helena Radlińska.
18.00 Muzyka lekka.
19.20 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
19.30 Prof. Konrad Górski wygłosi feljeton literacki p. t. „Franciszek Mauriac — wybitny powieściopisarz”.
20.00 Jakie to było ładne” — stare piosenki i melodie.
20.55 Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Pras. Dzień. Radj.
21.05 Koncert kameralny.
22.00 Na widnokręgu”.
22.15 Muzyka z płyt gramofonowych
23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Heilsberg (276)
20.05 Opera Mozarta „Wesele Figara”.
Wrocław (325)
17.40 Sorena na oktet dęty Mozarta.
Wiedeń (516)
19.55 Opera Donizettiego „Napój miłosny”.
Kalundborg (1153)
20.00 Kwartet smyczkowy Esdur op. 74 Beethovena.
Londyn (261)
22.25 Symfonia „Eroica” Beethovena.
Strassburg (345)
21.30 Koncert (Symfonia Nr. 21 Haydna „La Reine”, Koncert na 2 fortepiany Esdur Mozarta, Koncert fortepianowy Berga, Suita „Nameuna” Lalo).
Sztokholm (435)
20.40 Recital skrzypcowy Borysa Schwarzera (Drobne utwory).
Praga (488)
19.30 Opera Ryszarda Straussa „Salome”.
Budapeszt (550)
20.15 Msza C-moll Mozarta.

GRUŻLICE KRZYWICE ZŁĄ PRZEMIANĘ MATERJI

u dzieci i dorosłych
leczy zawierający czynniki witaminowe



JECOROL

Magistra A. BUKOWSKIEGO
Wystrzegaj się bezwartościowych zamiastek i naśladownictw.

Świat radja

UPROSZCZENIE ZAPOWIEDZI

Kierownictwo „Polskiego Radja” wprowadziło ostatnio zmianę w zapowiedziach poszczególnych audycji. Zmiana ta polega na tem, że wszelkie utwory muzyczne, zarówno w wykonaniu oryginalnym, jak i nadane z płyt są odtąd zapowiadane wyłącznie przed ich wykonaniem, a nie przed i po wykonaniu, jak to praktykowało się dotychczas. Reformie uległy również zapowiedzi muzyki lekkiej i tanecznej, które są obecnie podawane przez speakerów P. R. przed audycją i po audycji, obejmując jej całość kształt. (r)

KONSUM WYSYŁA PACZKI DO ROSJI

Jedynym w mieście naszym domem warowy „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54, (dojazd tramwajami 10 i 6) w ciągu kilku lat egzystencji stał się dzięki swoim rewelacyjnie niskim cenom najpopularniejszą placówką handlową naszego miasta. Mylnem byłoby jednak sądzić, że popularność „Konsumu” rozciąga się tylko na Łódź. Dzięki wyzszykanej monopolistycznej koncesji na wysyłkę paczek pocztowych do Z. S. S. R. — Rosji Konsum zaskarbił sobie popularność w całym kraju, czego wybitnym dowodem szereg listów dziękczynnych od wysyłających paczki dla swoich krewnych i przyjaciół za kordonem.

Wysyłki pocztowe skutecznie nie przez Konsum obejmują paczki towarowe, żywnościowe i mieszańce. Dyrekcja tej ze wszechmiar ruchliwej i pożytecznej placówki handlowej dla udowodnienia swojej klijenteli, że ceny sprzedawanych przez „Konsum” towarów, są istotnie niesłychanie niskie, wydaje w najbliższym czasie drukowany cennik wszystkich artykułów.

Niezawodnie więc każdy, mający krewnych i przyjaciół na terenie Z. S. S. R. — Rosji wykorzysta nie bywałą okazję, by wysłać paczkę przez „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze.

Przy influencji winno się często przeczcyszczać żołądek i jelita naturalną wodą gorzką „Franciszka Józefa”.

Francuski gwiazdor filmowy **FERNAND GRAVEY** poszukuje subtelnej towarzyski życia w typie węgierskiej gwiazdy filmowej **KAETE NAGY**. Zgłoszenia pod

„Ja w dzień... ty w nocy”

przyjmuje dyrekcja kina „LUNA”

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Początek o 4-ej.

CASINO

Pocz. o 4.30

Hallo, Paryż! - Hallo, Berlin!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach, reżyserji genialnego Juliana Duviviera, twórcy Dawida Goldera. Coś oryginalnego! Coś, czego dotychczas nie uchwyciła ani kamera niema, ani dźwiękowa! Porywająca akcja! Nowy temat! Fenomenalna gra! Niezwykle pomysł! U Gra artystów na najwyższym poziomie!
NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uvertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyr. znakomitego prof. Eberharda Frobeina, ponadto aktualności krajowe.

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Wymarzony kochanek! **Ramon Novarro**

Ceny miejsc niższe: Zł. 1.09, 1.50 i 2.50.

w swej największej roli od czasu „POGANINA”

„SYN INDJI” w innych rolach **Conrad NAGEL** i **Madge EVANS**

Nadprogram: Komedjka z cyklu „Mówiące psy”

Łodzianie w nowych władzach P.Z.M.-u

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie polskiego związku motocyklowego, na którym przeprowadzono m. in. wybory nowych władz. Prezesem został gen. Rouppert. Z pośród łodzian p. Rode (Union - Touring) został obrany przewodniczącym komisji dyscyplinarnej, adw. Berger (UT) — członkiem tej komisji, zaś p. Szerfer (UT) — członkiem komisji rewizyjnej.

Z większych imprez zdecydowano urządzić wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe we Wiśle dnia 9 lipca, które ze względu na udział wybitnych zawodników należały do jednych z największych wyścigów w Europie. Poza tem raid motocyklowy Warszawa — Wilanów — Warszawa, przyjmie prawdopodobnie charakter międzynarodowy, gdyż zainteresowali się nim zawodnicy belgijscy i włoscy.

Na zebraniu były reprezentowane z klubów łódzkich, prócz Union-Touringu, również LKM, ŻKM i PTC.

W Krynicy zakończą makabiadę

Donoszą z Zakopanego, że uczestnicy zimowych igrzysk makabiady, narciarze i hokeiści wyjechali z Zakopanego do Krynicy z zamiarem odbycia tam biegów ślalomowych, a także finałowego meczu hokejowego Polska — Austria, gdyż w Krynicy panują lepsze warunki śnieżne.

Dotychczasowa punktacja (rozumie się nieoficjalna) igrzysk wykazuje wielką przewagę reprezentantów z Polski, którzy zdobyli ogółem 131 pkt., przed Czechosłowacją 32 pkt., Austrią 14 pkt. i Rumunią 8 pkt.

Łyżwiarze ślascy wystąpią w Helenowie w niedzielę

Przyjazd znanych łyżwiarzy ślaskich, w razie obniżenia się temperatury, nastąpi w niedzielę nadchodzącą, dnia 12 h. m. Popisywać się będą w jeździe figuralnej na torze w Helenowie: najlepsza łyżwiarka polska Popowiczowa, wicemistrzyni okręgu śląsko - krakowskiego E. Czorówna, G. Walter, państwo Żmudzińscy oraz dziewczynka para — rodzeństwo Kalusów, zaliczana do najlepszych w kategorii juniorek.

O godz. 12 odbędzie się specjalny program dla młodzieży szkolnej, zaś o godz. 17 łyżwiarze ślascy będą popisywać się powtórnie.

Kurs narciarski dziennikarzy sportowych

Polski związek dziennikarzy sportowych organizuje w Zakopanem, począwszy od dnia 15 h. m. dziesięciodniowy kurs narciarski pod kierunkiem fachowych instruktorów. W kursie wezmą liczny udział dziennikarze sportowi łódzcy i krakowscy.

Sztafeteę wygrali szwedzi

Polski zespół dopiero na 7 miejscu. - Doskonali czas St. Marusarza. - Świetna forma austriaków

INSBRUCK, 7.2. (Tel. własny „Głosu Porannego”). — W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo FIS odbył się bieg sztafetowy, w którym wzięła również udział i sztafeta polska. Zgóry należy zaznaczyć, że nasza sztafeta spisała się bardzo słabo, nawet prosto źle, gdyż na ogólną ilość 11 punktowanych miejsc zdołała zająć zaledwie 7-me.

Trasa biegu sztafetowego 4x10 km, wyznaczona była początkowo w czterech wielkich pętach, dzięki jednak wielkiej odwilży organizatorzy zmuszeni byli zantechać pierwotnego planu. Bieg odbył się na wysokości 800 mtr. nad poziomem morza, tylko na jednym odcinku 10-kilometrowym, który dzięki dobrowolnej pracy tysiąca narciarzy oraz wojska udało się jakoś uczynić możliwym do użytku. Przez cały czas biegu padał deszcz, śnieg był mokry, ciężki, jednym słowem warunki jaknajmniej odpowiednie.

Startowało 11 państw. Zabrakło na starcie Finlandji i Szwajcarii. O godz. 12 rozległ się strzał z moździerza — sygnał rozpoczęcia

biegu. Odrazu na czoło wysuwa się Szwecja. Prowadzi w szalonym tempie bieg Edmonds, tuż za nim podąża czech Simunek, dalej niemiec Moss, austriak Baumgarten. Ostatecznie pierwsza osada przychodzi do mety w następującej kolejności: Szwecja, Niemcy, Czechosłowacja, Austria, Włochy, Węgry. Zawodnik polski, Berych, przybywa jako ósmy, przyczem różnica czasu, w porównaniu z pierwszym, wynosi około 8 minut. Strata, odrobienie której jest niedopomyślenia.

W drugim etapie Szwecja prowadzi nadal, uzyskując przytem rekordowy czas 41:17,2 sek. Drugie miejsce zajęła Austria 1:27,9, dalej Czechosłowacja 1:28, Niemcy 1:28:28, Włochy 1:29,30. Polska na siódmym miejscu. Doskonali bieg Marusarza sprawił, że przesunęliśmy się o jedną lokatę. Czas uzyskany przez Szwecję w tych warunkach należy uważać za znakomity, zwycięstwo skandynawów rzeczą przesądzoną.

W trzeciej zmianie czas sztafety szwedzkiej wynosi 2:6:10. Przewaga nad drugą z kolei Czechosłowacją,

gdzie biegł Barton, wynosi już przeszło 5 min., dalej idą Niemcy, reprezentowane przez bawarczyka Kohna, a następnie Włochy.

Wreszcie w ostatniej zmianie wspaniałym finiszem osada szwedzka powiększa różnicę do 7 minut, osiągając bezapelacyjne zwycięstwo. O drugie miejsce wywiązała się zażarta walka między Czechosłowacją i Austrią. Zawodnik austriacki finiszował wspaniale, nadrobił półtorej minuty i ostatecznie czas sztafety austriackiej jest zaledwie o 15 sek. gorszy. Ostateczne wyniki wszystkich etapów są następujące:

Szwecja 2:49, Czechosłowacja 2:57:34, Austria 2:5x:49, Niemcy 2:58, Włochy 3:01:28, Niem. zw. czeski 3:8:24,4, Polska 3:14:27, Jugosławia 3:19:22, Węgry, Rumunia, Bułgaria.

Wszystkie sztafety bieg ukończyły. Zdumiewa przedewszystkiem doskonała pozycja sztafety Austrii, co łącznie z wynikami biegu zjazdowego oznacza kolosalną poprawę klasy austriackiej. Utrata 8 minut na pierwszym etapie przez Berycha była w tak silnej konkurencji nie do nadrobienia. Czasy polskich zawodników są następują-

ce: Berych 50:32, Marusarz St. 46:40, Br. Czech 47:22 i Skupień 49:16.

W dniu jutrzejszym odbędą się slalomy, oraz biegi zjazdowe. W tych konkurencjach polacy nie startują, to też mają przed sobą dzień odpoczynku.

Turniej hokejowy w Krynicy odłożony

Ponieważ odwilż w Krynicy trwała w poniedziałek w dalszym ciągu mistrzostwa hokejowe Polski zostały odłożone i przypuszczalnie zostaną dokończone nie wcześniej niż za trzy tygodnie. Grać będą wtedy czterej finaliści, którymi, jak już donosiliśmy, zostały drużyny Pogoni, AZS (Warszawa), Legji i AZS (Poznań).

Drużyny rozjechały się już do domów, jedynie zawodnicy którzy zakwalifikowani zostali do obozu treningowego, który urządził P. Z. H. L. przed mistrzostwami świata w Pradze czeskiej, pozostali nadal w Krynicy. Kierownikiem obozu jest kapitan PZHL, znany hokeista Adamowski.

Polskie rakiety w Szwecji



Nasi teniści na zawodach w Szwecji odnoszą szereg zasłużonych zwycięstw. Na powyższym zdjęciu widzimy po przyjeździe na dworzec w Sztokholmie, od prawej pp. Tłoczyńskiego, Jędrzejowską i Wittmana. Komplet rakiet, jakie zabrali z sobą nasi mistrzowie, świadczy o solidnym ekwipunku sportowym.

Dwa mecze „Skody“

Warszawscy pięściarze walczą w Łodzi

Do Łodzi przybywa na dwa dni zespół pięściarzy warszawskiej „Skody“. Goście walczyć będą w sobotę i niedzielę, przyczem w pierwszym dniu zmierzą się z drużyną Zjednoczonych. Mecz ten odbędzie się w sali przy ul. Przędzalnianej o godz. 7 wiecz., przyczem spotkanie odbędzie się od wagi muszej do półciężkiej. Nadprogram odbędzie się kilka walk pięściarzy miejscowych.

Mecz Zjednoczone — Skoda będzie rewanżowym. Łodzianie, ba-

wiac w Warszawie przegrali spotkanie 6:10. Skoda przybywa do Łodzi w najsilniejszym składzie z Bąkowskim, Cyrankiem, Seweryniakiem i Pisarskim na czele.

W niedzielę o godz. 11,30 drużyna Skody walczyć będzie w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej z zespołem Geyera. Najciekawszymi na tym meczu będą walki Seweryniaka z Majerem, Pisarskiego z Lipcem, a także Woźniakiewicza z Cyrankiem.

13 par w ringu

Dziś zawody bokserskie u Geyera

Sekcja pięściarska „Geyera“ urządziła w dniu dzisiejszym międzyklubowe zawody pięściarskie we własnej sali przy ul. Piotrkowskiej. Zawody rozpoczną się o godz. 19,30 przyczem bogaty program ich został ustalony jak następuje:

W wadze muszej Wojciechowski (G) — Liberman (BK), Gdański (G) — Rundo (IKP), w wadze koguciej Zajac (G) — Zatorski (Zj.), Krum (G) — Wiesław (Sokół). W wadze piórkowej Woźniakiewicz (G) — Nikonorow (IKP), względnie Wolfowicz (BK) i Gawin (G) — Biały-stok (BK). W wadze lekkiej Wilk

(G) — Owczarek (IKP) i Olejnik (G) — Dobras (Zj.). W wadze półśredniej Wolski (G) — Jaranowski (ŁKS), Ostrowski (G) — Sapanowski (Zj) i Lipiec (G) — Marczewski (Zj). W wadze średniej Garik (G) — Gruchała (Sokół) i Majer (G) — Stahl II (IKP).

Ogółem więc walczyć będzie trzy naście par, z pośród których najciekawiej zapowiada się spotkanie znajdującego się obecnie w bardzo dobrej formie Stahla II z Majerem oraz rewanżowa walka Gawina z Biały-mstokiem.

Ballangrud



zdołał w Wybörgu (Finlandja) mistrzostwo świata w szybkiej jeździe na lodzie.

Wspaniały sukces węgrov

w mistrzostwach światowych ping-ponga

Polska przyjęta do federacji międzynarodowej

Odbywający się w Badenie międzynarodowy turniej ping-pongo wy o mistrzostwo świata został zakończony. Wszystkie tytuły mistrzowskie przypadły w udziale węgrom.

Mistrzostwo panów zdobył ponownie Barna, bijąc w finale czechy Kolarę w 4 setach 21:15, 11:21, 21:17, 21:18. Mistrzostwo pań zdobyła również zeszlatoroczna mistrzyni węgierka Sipos, bijąc w finale

swa rodaczkę Mednyansky 22:20, 21:16, 21:15. Mistrzostwo podwójne panów przypadło w udziale parze Barna — Glancz, którzy zwyciężyli swych rodaków Kelen — David 21:16, 20:22, 21:18, 16:21, a mistrzostwo podwójne pań zdobyła para Sipos — Mednyansky przeciwko paniom Gal — Racz 21:19, 21:23, 21:13, 21:14.

Wreszcie w grze podwójnej mieszanej święcili tryumfy p. Med-

nyansky — Kelen nad p. Gal — Glancz, podczas gdy mistrzowska para zeszlatoroczna Sipos — Barna odpadła niespodzianie w półfinale.

Jak więc widzimy węgry są bardziej niż kiedykolwiek bezkonkurencyjnymi mistrzami ping-ponga.

W czasie mistrzostw odbył się kongres federacji międzynarodowej, na którym przyjęto Polskę w poczet członków federacji.

Postulaty podatkowe Łodzi

Opodatkowanie obrotu pośredników. -- Potrącanie nieściągalnych należności. -- Ulgi dla handlu z Gdańskiem

Z uwagi na poruszaną już wielokrotnie konieczność dostosowania postanowień rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, do treści i ducha przepisów noweli z grudnia 1931 roku, izba przemysłowo-handlowa ostatnio wystąpiła w tej mierze ze szczegółowo umotywowanymi wnioskami.

W szczególności najwięcej za strzeżeń następcza § 24 rozporządzenia, dotyczący sposobu opodatkowania pośredników handlowych,

co uzasadnia potrzebę uchylecia względnie zmodyfikowania zawartych w nim a niezgodnych z nowelą ograniczeń,

pozbawiających pośredników prawa utrzymywania składów i zakładów handlowych, jako też przyjmowania del credere.

Pozatem nieodzowne jest wyraźne unormowanie w ramach rozporządzenia wykonawczego spornych w praktyce kwestii, dotyczących

sposobu opodatkowania przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego, które równocześnie trudnią się sprzedażą na rachunek własny,

jako też ustalenia wykładni, iż opodatkowaniu podlegają tylko kwoty prowizji faktycznie otrzymanej przez pośrednika.

Należy podnieść potrzebę uchylecia ograniczeń wprowadzonych w zakresie definicji handlu hurtowego oraz uwzględnienia zasady, iż

płatnikom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, należy przyznać prawo potrącania z podstaw wymiaru nieściągalnych należności pod warunkiem należytego ich udokumentowania.

Pozatem izba poruszyła konieczność udostępnienia ulg podatkowych przedsiębiorstwom, sprzedającym swe wyroby firmom gdańskim,

dotychczas bowiem ramowe upoważnienie wprowadzone w tej mierze do noweli omalwcale nie zostało wykorzystane.

W końcu izba zwróciła uwagę na potrzebę dodatkowego wyjaśnienia, wyraźnie ustalającego, iż do liczby robotników miarodajnej dla określenia ka-

tegorji świadectwa, nabywanego przez przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczyć należy obok robotników tylko majstrów i tych niższych oficjalistów, którzy wykonywują bezpośredni dozór nad robotami, co odebrałoby podstawę niesłusznej wykładni, iż do ilości „najemników“ zaliczać można również umysłowych pracowników.

Zwroty towarów białostockich zaczynają przybierać katastrofalne rozmiary

Według danych związku przemysłowców w Białymstoku w okresie styczenia czynnych było ogółem około 25 proc. maszyn przedsiębiorczych Eksport włókiennictwa białostockiego w styczniu b. r. wyraził się cyfrą 23,297 kg. tkanin wełnianych, półwełnianych i konfekcyj-

Sytuacja eksportowa przemysłu białostockiego uległa ostatnio pewnemu odprężeniu, o czym świadczy m. in. brak towarów białostockich na rynku chińskim. Również i na rynku indyjskim istnieje poważne zapotrzebowanie na wyroby białostockie. Narazie transakcje na tym rynku natrafiają na trudności wobec zbyt niskich cen proponowanych przez nabywców. Gorzej przedstawia się sytuacja na rynku mandżurskim, gdzie konkurencja japońska rozwija się ostatnio z niezwykłą szybkością. Analogiczne

trudności odczuwa eksport konfekcji białostockiej na rynku południowo-afrykańskim, co pozostaje w związku ze skierowaną specjalnie przeciwko eksportowi konfekcji polskiej podwyżką cła importowego. Według opinii sfer przemysłowych okręgu białostockiego sytuacja eksportowa wyjaśni się dopiero całkowicie w początkach marca.

W przeciwieństwie do względnie pomyślnej konjunktury eksportowej nad wyraz niepomyślnie kształtują się obroty towarami białostockimi na rynku krajowym. Spadek obrotów w okresie styczenia był wprost katastrofalny, przyczem analogicznie, jak w przemyśle łódzkim, niepokojąco kształtuje się zjawisko masowych zwrotów, poprzednio sprzedanych towarów i niczem nieuzasadnione bardzo wysokie potrącanie z faktur dokonywane przez odbiorców.

Wstępne prace nad scaleniem podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu w najbliższym czasie zlecił ma łódzkiej izbie skarbowej przeprowadzenie wstępnych prac badawczych, łączących się ze sprawą ustalenia zasad scalenia podatku przemysłowego dla włókiennictwa.

W związku z tą wiadomością nadmienić wypada, że samorząd gospodarczy Łodzi już w okresie uprzednim wyraził gotowość najdalej idącego współdziałania przy przeprowadzaniu odnośnych prac w wypadku, gdy ministerstwo skar-

bu zapoczątkuje je bezpośrednio lub też przeprowadzenie ich zleci lokalnym władzom skarbowym. Równocześnie całokształt kwestji, łączących się z aktualizowaniem zagadnienia scalenia podatku przemysłowego dla włókiennictwa będzie w dniu 10 b. m. przedmiotem obrad specjalnie w tym celu w łódzkiej izbie przem. - handlowej podkomisji, w skład której wehdzą przedstawiciele wszystkich organizacji gospodarczych Łodzi, reprezentujących interesy włókiennictwa.

20 proc. fabryk unieruchomiono w średnim przemyśle włókienniczym

Na podstawie danych Krajowego związku w styczniu na 109 fabryk, należących do związku — 21 fabryk było zupełnie unieruchomionych.

6 dni w tygodniu pracowały 54 fabryki, które zatrudniały 4,130 robotników, 5 dni — 13 fabryk o zatrudnieniu 1,210 robotników, 4 dni — 10 fabryk (1,083 robotników), 3 dni — 11 fabryk (642 robotników).

Ogółem w czynnych 88 fabrykach zatrudnionych było 7,065 robotników. Na jedną zmianę czynnych było 59 fabryk, zatrudniających 2,919 robotników, na dwie zmiany — 29 fabryk, które zatrudniały 4,146 robotników. Przy pierwszej

zmianie pracowało 5,429 robotników, przy drugiej zmianie — 1,636 robotników. (ag)

Inż. Krasuski wyjeżdża do Rosji

Koła przemysłowe Łodzi interesują się w dalszym ciągu żywo przebiegiem rozmów o zawarciu umowy handlowej z sowietami.

Z delegacją polską, która uda się w najbliższym czasie do sowietów, wyjeżdża, jak się dowiadujemy, inż. Krasuski z firmy sp. akc. Zjednoczone zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana, jako przedstawiciel interesów przemysłu włókienniczego.

Upadłości, nadzory, układy

J. Dawidowicz, prowadzący przedsiębiorstwo p. f. „Produkcja włókiennicza Józef Dawidowicz” (Zielona 10a) w 1931 roku korzystał z odroczenia wyplat i zawarł układ z wierzycielami.

Sąd układ zatwierdził i termin płatności pierwszej raty przypadł na 22 stycznia r. b.

Dawidowicz nie dotrzymał terminu płatności raty, wobec czego firma wierzycielka „Przemysł Bawełniany Adam Osser” zwróciła się do sądu o zarządzenie rozprawy, celem ustalenia, czy firma „Józef Dawidowicz” wykonuje ściśle i w dobrej wierze zobowiązania, objęte układem zapobiegawczym.

Dawidowicz złożył do sądu podanie o ogłoszenie firmie jego upadłości.

Bilans zamknięty jest kwotą zł. 443,707 gr. 60.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając na 13 stycznia 1931 r., sędzią komisarzem mia-

nowano sędziego handlowego Halperna, a kuratorem adw. Konczyńskiego.

Drugą upadłość ogłoszono Stanisławowi i Janinie Nowogórskim, prowadzącym sklep spożywczy i mleczarnię p. f. „Janina Sokołowska” (Andrzeja 4).

Wniosek o ogłoszenie upadłości złożył wierzyciel Luboński.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na 2 lutego r. b. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Rowińskiego, a kuratorem adw. Suską.

Na wniosek sędziego komisarza w sprawie upadłości Karola i Marty Heinemanów wobec tego, iż dotychczas tylko część wierzycieli zgłosiła swe wierzycielności, sąd wyznaczył ostateczny, jednoczesny termin sprawdzenia wierzycielności.

24 godzin dzieli nas od wielkiej premjery

BEZSPRZECZNIE NAJWESELSZEJ POLSKIEJ KOMEDJI



Pogorzelska
Tom

Dymsza
Fertner
i inni

„Casino”

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Belgja 124,25, Gdańsk 173,40 (— 15), Holandia 358,95 (— 5), Londyn 30,58—30,60 (— 10), Nowy Jork 8,921 Nowy Jork kabel 8,925, Paryż 34,87, Praga 26,42, Szwajcaria 172,40 (plus 5), Włochy 45,70.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: Sztokholm 165,50; w obrotach międzybankowych Bestfa 212,12 (— 3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211,80, dolar gotówkowy 8,92,50, dolar złoty 8,97,50, rubel złoty 4,71, rubel srebrny 1,32, bilon 0,60.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla akcji metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 81,50 — 81,25 — 81,50, Starachowice 9,10 (plus 60).

Tranzakcje nienotowane: Pociąg 1,70, za Lilpopy chciano płacić 10, za Habermuscha 37.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była wybitnie mocna, przy dość ożywionych obrotach. Notowano: 3 proc. budowlana 42,75 — 43,50 (plus 125), 4 proc. dolarowa 58 — 58,25 (plus 40), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105 (plus 25), serwowa 111 (plus 100), 5 proc. konwersyjna 42,50 (plus 50), 6 proc. dolarowa 58 (plus 75), 7 proc. stabilizacyjna 56,25 — 57 — 56,88 (plus 125), 10 proc. kolejowa 101 — 102 (plus 200), 8 proc. obligacja budowlana BGK I. emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 36,50. Drobną — 36,25, 8 proc. Warszawy 43,25 — 43,50 (plus 50), 8 proc. Łodzi 42,50 (— 150), 10 proc. Siedlec 35,25.

Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61,50, 8 proc. dillonowska 65 i trzy ósme — 65,50, 7 proc. śląska 44, 7 proc. warszawska 40 — 40 i jedna ósma, 4 proc. ziemskie 31,25 (plus 75), 5 proc. Warszawy odcinki po 500 zł. 52, odcinki po 100 zł. 59, po 50 zł. — 61,50, 8 pr. Warszawy 43,75, 8 proc. Łodzi 42,75, z 8 proc. Kielc chciano płacić 37,75.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 6,— luty 5,85 marzec 5,91 kwiecień 5,97 maj 6,09 czerwiec 6,10 lipiec 6,16 sierpień 6,23 wrzesień 6,29 październik 6,36 listopad 6,40 grudzień 6,46 styczeń 6,55.

NOWY ORLEAN

Loco 5,89 marzec 5,90 maj 6,08 lipiec 6,15 październik 6,36 grudzień 6,48 styczeń 6,53.

LIVERPOOL

Loco 4,88 luty 4,59 marzec 4,61 kwiecień 4,61 maj 4,62 czerwiec 4,64 lipiec 4,65 sierpień 4,66 wrzesień 4,67 październik 4,69 listopad 4,70 grudzień 4,72 styczeń 4,75 luty 4,77 marzec 4,80.

Egipska: loco 6,— marzec 6,06 maj 6,78 lipiec 6,86 październik 6,93 listopad 6,98 grudzień — styczeń 7,05 luty 7,05.

Upper: loco 6,48 marzec 6,21 maj 6,17 lipiec 6,13 październik 6,10 listopad 6,06 styczeń 6,06 luty 6,06.

BREMA

Loco 7,01 marzec 6,65 maj 6,75 lipiec 6,87 październik 7,06 grudzień 7,15 styczeń 7,21.

ALEKSANDRIA

Marzec 12,73 maj 12,99 lipiec 13,16 listopad 13,59 styczeń 13,71. Ashmouni: luty 11,17 kwiecień 11,12 czerwiec 11,08 październik 10,87.

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze, w obecnych ciężkich czasach, niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN”, regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobny umieszczamy niżej, stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głosy ich — najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych, ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych, dostępnych każdemu dla przejrzenia. Wszystkie listy poświadczają rejalnie. Wysyłkę skuteczna nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Katowice-Bogucice, Markiecki 55.
20. 2. 33
Fregalina jest najwspanialszym środkiem na całym świecie. Jak przez cud została przez Fregalinę wyleczona. Składam najserdeczniejsze podziękowanie.
Wiktoria Grabiec.



Bolesławiec, pow. Wielun, 5. 9. 33
Od kilku lat cierpiam na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewicz.



Krotoszyń, Kobierska 10, 5. 1. 33
Od kilku lat cierpiam na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też od moje nerwy działają Fregalina wspólnie.
Antoni Dudziak.



Bielsko, ul. Młyńska 277, 24. 9. 33
Już po ujęciu 3 pudełek Fregaliny czułem się silniejszym. Teraz po ukończeniu kuracji znikły moje cierpienia, bóle stawów głowy i żołądka.
Paweł Terek.



Zoppot, Danziger Str. 43, 14. 9. 33
Wszystkim moim znajomym mogę Fregalinę polecać, ponieważ jest to w rzeczywistości wspaniały środek. Mogę teraz znowu dobrze spać, moje nerwy są wzmocnione.
Klara Baranowski.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania wraz ze Złotą Księgą Życia **1 próbną paczkę „FREGALINY”**. Należy natychmiast napisać, zanim próby będą rozbijywane, pod adresem: **Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin - Charlottenburg 2-4022** załączony niniejszy wycinek, jako druk, po wypełnieniu go. (Porto zagraniczne). Proszę o próbę „Fregaliny”, środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4022

Rozsyłany bezpłatnie 50.000 próbnym paczkom.

Anglik jest inny, zupełnie inny... Dzięki odczytom radiowym poznajemy świat i ludzi

Rozgłosnia lwowska nadała w tych dniach świetny odczyt d-ra H. Wereszkiego na temat: „Wrażenia z pobytu w Anglii”. Krótka prelekcja była tem ciekawszą, ponieważ o odmienności Anglii w stosunku chyba do całego świata mówi się i słyszy naogół często. Ciężko o to, że potrafi zauważyć każdy, uświadomić sobie źródła różnicy mieszkańców Albionu od ludzi kontynentu potrafi czło-wiek, który przez dłuższy czas pracował na tamtym gruncie. Naogół przypuszczają, że podstawą tej inności jest zakorzeniony kult do tradycji. Owszem, ale tylko zewnętrznej. Zewnętrzna tradycja wymaga aby sędziowie nosili podawanemu togi, aby mieszkania były opalone staromodnie kominkami, aby przy każdym kominku były narzędzia, potrzebne do utrzymania ognia, a więc szczypta, obcegi, łopata.

Ale nie o to chodzi. U podstaw odrębności psychicznej mieszczą się inne zjawiska. A więc przedewszystkiem stosunkowanie się do pracy. Praca dla Anglika nie jest tem, czem u nas. My używamy życia na marginesie pracy. Inaczej Anglik. Ten używa pracy na marginesie życia. Oczywiście ułatwia i podtrzymuje taki stan fakt, że Angliki są znacznie bogatsi od nas, ludzi na podobnych stanowiskach, pracujących w takich samych zawodach.

Dobry lekarz pracuje w Anglii

tylko 3 dni w tygodniu. W piątek już wyjeżdża na weekend, a w poniedziałek jeszcze go niema z powrotem. Oczywiście, że tekarz taki musi w przeciągu tych trzech dni zarobić na cały tydzień. To też pobiera wysokie honoraria, przeciętnie 5 funtów, co odpowiada naszym 100 złotych. Konkurencji zawodowej nie obawia się, gdyż nie jest b. wielka. A dostateczną materialną rekwizitą utrzymania się na odpowiednim poziomie jest przetrwanie studiów, które w Anglii są b. drogie. Więc studują tacy, którzy chcą na to. Ludzie się nie pchają tutaj do wyższych studiów, a przenikanie wzajemne klas jest żadne. Już od wczesnej młodości tworzą się przedziały społeczne nie do przebycia. Istnieją bowiem szkoły publiczne i prywatne, które kształcą dzieci rodziców mających i nie mających.

Szkoły nie dają tylu wiadomości co u nas. Każdy przeciętny Anglik napewno umie dużo mniej od obywatela innego państwa. Ale mimo to jest jego kulturalny poziom ogólny bardzo wysoki. Anglik jest tolerancyjny, nie kępuje nikogo, przechodnia na ulicy prawie nie dostrzeżę, ale gdy się do niego zwróci, zawsze okaże uprzejmość i serdeczność. Jest przedewszystkiem bardzo grzeczny, a jeżeli ze znajomym zaczyna rozmowę od pogody, to raczej dlatego, że uważa

ten temat za najmniej osobisty. Ogólna kultura przeniknięta jest każdy Anglik, niezależnie od warstwy społecznej, do której należy. Każdy jest pogodny i zrównoważony, każdy unika wielkich wstrząsów intelektualnych, od których zresztą chroni Anglika jego zmysł praktyczny i umiejętność karmienia się konkretnymi pojęciami. Dość charakterystyczna jest gazeta angielska: wielka, że starczy za spory tom kszątki. Ale treść jej jest latwostrawna. To, co u nas jest na pierwszych stronach, jako czołowe sprawy z dziedziny polityki, czy spraw gospodarczych, jest tam podawane przy końcu i drobnym drukiem. Natomiast sport który jest główną przyjemnością Anglika i sensacyjne szczegóły z prywatnego życia, wywleczone przez sąd na światło dzienne, — to jest dla Anglika ciekawe i interesujące.

Podobnie kultura artystyczna. Architektura miasta — to monumentalna brzydota, śmieszna, przeładowana masa kamienna.

Ale mimo to posiada Anglika wyrok specjalny. Panuje tu dziwny spokój i powaga. Ruch jest kołosalny, ale nie oszalał, regularność wzbudza bezpieczeństwo. Zresztą Angliki potrafią być cierpliwi, raczej opóźnić się na ziemi o 5 minut, niż pośpieszyć się na tamten świat o lat 30.

Dzięki temu usposobieniu nie przybiera w Anglii walka o byt takich ostrych form jak u nas. (Być może i prawdopodobnie inaczej jest wśród górników). Zresztę Angliki wierzą w swoich liderów. W każdej klasie odnoszą się z wiarą do ludzi, którzy na swe barki przyjęli trud bronienia ich spraw, ludzi, na których ciąży odpowiedzialność bez reszty. To też, gdy w zeszłym roku funt się zachwiał, rozkaz z góry, aby cen nie podnosić, został spełniony i ceny nie poszły w górę, albo gdy namawiano Anglików, aby sprzedawali złoto w klejnotach, ludność usłuchała i Bank Angielski znacznie powiększył swe zapasy.

Dyscyplina społeczna i poszanowanie rodzimej kultury tworzą z Anglików zbiorową odrębność. A chociaż poszczególny Anglik jest mało inteligentny, to jednak wszyscy razem stanowią naród mądry i pełen optymizmu.

Ten niezwykle interesujący odczyt wskazuje, jak wielkie znaczenie ma radio w dziedzinie kształcenia mas. Dyrekcja „Polskiego Radja” przez szersze uwzględnianie tego rodzaju prelekcji może się zna-komicie przyczynić do podniesienia poziomu umysłowego naszego społeczeństwa. Odczyt d-ra Wereszkiego wskazuje, że jesteśmy pod tym względem na najlepszej drodze.

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
w poniedziałki, środy, piątki od g. 4
do 6-ej. Tel. 102-82

Dr. Jan Polak
ul. Nawrot 7 tel. 164-21
Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka,
migrena, reumatyzm)
Elektro — i światłolecznictwo
Godziny przyjęć 6 — 7

Dr. med. Ludwik Rapoport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielińska 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Instytut de Beaute
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. zatwierdzona przez wł.
Państwo
ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 18 tel. 169-92
Regionalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie specjalnych włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie
POLONISTKA — dyplomowana — nauczycielka udziela korepetycji. Przygotowuje do matury grupami lub pojedynczo. Cmentarna 30, m. 19, lub telef. 114-56 od 8-ej do 9-ej wiecz. 444—3

Kupno i sprzedaż
ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazjnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

Biurowisko i poradnia podatkowa **MICHAŁ REITBERGER**
Piotrkowska 78, (dawn. Andrzeja 7) Tel. 157-92. Złatwia do 15 lutego rb. ustawowe zeznanie o obrocie za rok 1932. Redagowanie podań, odwołania, wykupuje patenty również dla przedsiębiorstw nowozałożonych i t. d.

Różne
SALON Hygjeniczno-Kosmetyczny Szwajcerojowej został przeniesiony na Piotrkowską 106, tel. 115-08. 624—4

ZGUBIONO matrykulę, wydaną przez Gimnazjum Społeczne, na nazwisko Frenkiel Marjan, ucz. kl. V.

„IRENIT”
PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.
TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNE
POWIELANIE
DRUKÓW

ZGUBIONO KWIT zaliczenie ekspedycyjne F-my H. Przedborski i S-ka na Zł. 45.— Nr. 1610, poz. 42792. Unieważnia Sz. Przytyk, Łódź, Piotrkowska 120.

DYWANY perskie i maszynowe naprawia. Garderobę damską i męską ceruje artystycznie. Piotrkowska 92. Tkalnia sztuczna.

NIEMA BRAKU POSAD! Czy firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czytają codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

POKÓJ frontowy, dwuokienny, umeblowany, dla jednej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 20, m. 6. 468—3

DOSKONAŁE
Paczki tylko po 15 gr.
poleca CUKIERNIA
„Zródło” ul. Z. Gomioliński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 138-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

SKLEP z mieszkaniem 3 pokoje z kuchnią, nadający się na piwiarnię natychmiast do wynajęcia, ul. Gdańska 103.

Śpiew... Catus... Dziewczynyna (Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädle!)

W rolach głównych:
Gustaw Fröhlich
i Martha Eggerth
Wkrótce **Metro-Adria**

Centralne Biuro „EKONOMJA”
Piotrkowska 62, front, tel. 136-15
Powielanie druków (zawiadomienia, prospekty, cenniki itp.), tłumaczenia i korespondencja handlowa w różnych językach.
Dyskrecja zapewniona.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „J. A. Grinstein i S-ka” w Łodzi zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 4 października 1932 r. wyznaczył dodatkowy termin sprawdzenia wiarytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu **2 marca 1933 r. o godz. 12** w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
Adwokat **Henryk Landau**
Łódź, Piotrkowska 58, tel. 165-16



Wyprzedaż inwentarzowa

Męskie brązowe i czarne szpilek z rindboks, na trwałej podeszwie zł. 1480

Męskie wysokie i półbuty czarne i brązowe boks, oryg. Good-Wolt zł. 1680

Damskie wygodne fasony w rozmaitych modelach, z przybraniem od zł. 980

Dziecięce Nr. 19 od zł. 280 Nr. 20-22 od zł. 480 Nr. 23-26 od zł. 580 Nr. 30-39 od zł. 780

Chłopców bardzo mocne, na podwójnej podeszwie, Nr. 31-35 zł. 1180 Nr. 36-39 zł. 1380

Na artykuły zimowe i obuwie domowe ogromne zniżki.

Magazyn Obuwia **LEO** Łódź, Piotrkowska 56



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Potężny film erotyczny z życia historycznej postaci mnicha-intryganta — niekorowanego cara Rosji p. t.

„RASPUTIN”

Dramat ciemnoty, grozy i rozpusty, osnuty wg. autentycznych rękopisów oraz współpracy byłych dygnitarzy carskich i zabójcy Rasputina księcia Jusupowa. Reż. Adolfa Trotza

W rolach głównych: Conrad Veidt, Bernard Goetzke, Elza Tamara, Brygida Horney

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju.

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o g. 1-ej.

DZWIĘKOWE KINO - TEATRY

Ostatnie dni! 100 metrów miłości

Udział biorą największe nasze gwiazdy na czele z **Zulą Pogorzelską, Krystyną Ankiewicz, Dorą Kallinową, Adolfem Dymszą, Konradem Tomem, Ludwikiem Lawińskim, Mieczysławem Cybulskim.** — Piosenki w wykonaniu **Chóru Dana.**

W epizodach asy sportu polskiego: **Weissówna, Kusociński i Heljasz.**

Sala ogrzana!

METRO

Przejazd 2

ADRIA

Główna 1

Magistrat m. Łodzi

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. z dnia 21. VI. 1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 55 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ust. z dnia 29. VII. 1926 r. Nr. 75)

Preliminarz Budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1933|34

obejmujący administrację zwyczajną, szpitale, zakłady opiekuńcze i przedsiębiorstwa komunalne, wyłożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 9 lutego 1933 roku na przeciąg 7-tu dni (do dnia 15 lutego 1933 r. włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, obienko Nr. 1, Plac Wolności Nr. 14 w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 7 lutego 1933 roku.

Prezydent (—) B. Ziemięcki.

NOWOPOWSTAŁA PLACÓWKA

zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. pod nazwą:

Prywatne Żeńskie Kursy Kroju, Szycia i Modniarstwa

ANNY KARBOWIAK W ŁODZI, UL. ANDRZEJA 5, M. 1, TEL. 232-74.

Kierownictwo Kursów obejmuje dyplomowaną i doświadczoną nauczycielką zawodu. — Nauka teoretyczna i praktyczna pod kierunkiem fachowych sił. — Na kursy przyjmuje się uczennice pragnące uzyskać kwalifikacje niezbędne do zawodu, jakoteż i dla domowego użytku. Możliwe kursy otrzymują świadectwa. — Zamiejscowym mieszkanie zapewnione. — Czesne 20 złotych miesięcznie. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie.

Biuro tłumacza przysięgłego

D-ra Praw

J. Miechowskiej

przeniesione zostało

na ul. **Andrzeja 7**

(Al. Kościuszki 36)

m. 9, parter, tel. 206-41.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

przeprowadził się

na ul. **Zachodnią 59-a**

telef. 148-95

przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Lecznica okulistyczna

ze stałymi łózkami

Dr. med.

G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74

godz. prz. 9.30—7 w.

Dr.

M. Engelberg

AKUSZER-GINEKOLOG

DIATERMJA

od 5—7 w.

Piotrkowska 200, tel. 146-46

Dr.

Dorota LEWY

Choroby płuc

(ROENTGEN)

PIOTRKOWSKA 124

przyjmuje od 5—7.

Dr. med.

R. AUGENFISZOWA

chor. kobiece i akuszerja

przyjm. od 5—8

Śródmiejska 12, tel. 126-87



NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
włókn Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15,

poszukuje odpowiedniego terenu,

nadającego się pod ogrody działkowe. Wymagana wielkość terenu 10—15 morgów, położonego w odległości najdalej 10—20 minut drogi pieszo od przystanku tramwajowego w Łodzi. Dzierżawa na okres najmniej 10—15 lat.

Upierne zgłoszenia z żadaną tenutą dzierżawną uprasza się kierować pod wskazanym adresem. 83-3

Prenumerata miesięczna „Głos Poranny” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-asfaltowy (strona 5 asfalt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zadr. 100%. Za ośl. tabalaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.